WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | roczn. |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

# Statystyka miast polskich.

Dążenie do wzmocnienia w miastach polskich pierwiastku polskiego, by nie tylko dzięki swej historycznej przeszłości, lecz i istotnemu stanowi rzeczy były one miastami polskiemi, wysunęło na pierwszy plan potrzebę gromadzenia danych statystycznych, określających liczebność ludności polskiej i stan posiadania polskiego w miastach naszych.

Z dzielnic polskich w pierwszym rzędzie Królestwo jest w miastach swych narażone na wynarodowienie przez zalew ludności żydowskiej. Według danych, ogłoszonych przez Towarzystwo pracy społecznej w Warszawie, a dołączonych do projektu samorządu miast w Królestwie, liczyło Królestwo w dniu 1-ym stycznia 1910 roku 118 miast i miasteczek z 2,736,786 ludności, w skład której wchodziły cztery narodowości: polacy, rosyanie, żydzi i niemcy. Dane powyższe nie dzielą się, niestety, na 4 odpowiednie kategorye, lecz tylko na trzy, dając nam liczbę rosyan, żydów i „pozostałych", t. j. polaków i niemców razem wziętych. Rosyan jest 149 396, żydów—1,132,166, a „pozostałych"—1,455,224. Ponieważ liczba niemców w Warszawie, Łodzi i innych centrach przemysłowych da się określić w przybliżeniu na 255,224, przeto wypadnie, iż w miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego obok 1,200,000 polaków stoi 1,132,160 żydów, lub też 1,536,686 mieszkańców innej narodowości (rosyan, żydów i niemców). A zatem w ludności miejskiej Królestwa stanowimy wyraźną mniejszość.

Przechodząc do statystyki poszczególnych miast, zaczniemy ją naturalnie od Warszawy. Tu posiadamy świeższe nieco, bo z dnia 1-go stycznia 1912 roku pochodzace daty. Otóż liczyła Warszawa podówczas ludności 821,369, w tem polaków 480,000, rosyan 32,947 i żydów 297 977. Tworzyliśmy tam przeto 67 proc. ogółu ludności. Jeżeli jednak dodamy do liczby powyższej liczbę ludności organicznie z Warszawą związanych, choć administracyjnie oddzielonych, gmin podmiejskich: Woli, Mokotowa, Koła i t. d., liczących 220,000 mieszkańców, prawie wyłącznie polaków, otrzymamy jako właściwe zaludnienie Warszawy cyfrę 1,041,369; w tej masie tworzą żydzi już nie 33 proc., lecz tylko 29 proc. W Łodzi, liczącej 408 442 mieszkańców, mieszka 3,597 rosyan, 92 528 żydów i 312,287 polaków i niemców (77 proc.). W innych miastach gubernialnych stosunek liczebny narodowości, zamieszkującej je, przedstawia się następująco: Kielce: 31,171 mieszkańców—18,431 polaków (58 proc.); Płock: 30,681 mieszkańców—16,686 polaków (55 proc.); Piotrków: 41,702 mieszkańców—21,652 polaków (52 proc.); Radom: 47,544 mieszkańców—23 462 polaków (50 proc.); Kalisz: 48,964 mieszkańców—23,418 polaków (49 proc.); Łomża: 27,671 mieszkańców—12 542 polaków (46 proc.); Siedlce: 30,472 mieszkańców—11,929 polaków (40 proc.); Lublin: 65 870 mieszkańców—26,495 polaków (38 proc.); wreszcie Suwałki: 25,051 mieszkańców—9,139 polaków (36 proc.).

Z pomiędzy miast prowincyonalnych liczą Sosnowiec: 88,774 mieszkańców—72,833 polaków (80 proc.); Włocławek: 33,764 mieszkańców—22,743 polaków (68 proc.), Częstochowa 72,052 mieszkańców—49,050 polaków (67 proc.); Pabjanice 38,712 mieszkańców—24,820 polaków (64 proc.); Tomaszów Rawski 27,561 mieszkańców—17,010 polaków (60 proc.); Będzin: 49,623 mieszkańców—23 512 polaków (48 proc); Zduńska Wola 25,705 mieszkańców—9,674 polaków (39 proc.). W małych miasteczkach prowincyonalnych stosunek procentowy ludności polskiej do żydowskiej przedstawia się jeszcze gorzej. Tak np. liczą: Koło: 6,049 żydów—4,667 polaków (45 proc.); Łęczyca: 6,050 żydów—3,062 polaków (33 proc.). Sochaczew: żydów 4 910—polaków 1,918 (28 proc.); Hrubieszów: żydów 8,626—polaków 2,957 (26 proc.); Szydłowiec: żydów 6,433 — polaków 2,130 (24 proc.) Międzyrzec: żydów 12 744—polaków 3,772 (23 proc.); Chmielnik: żydów 6,452—polakow 1,600 (20 proc.); Przedborz: żydów 7,242—polaków 1,709 (19 proc.); Kałuszyn: żydów 8,257—polaków 1,382 (15 proc), wreszcie Działoszyn: żydów 6,464—polaków 1,206 (14 proc.). Jest nakoniec mieścina, gdzie odsetek ludności polskiej jest bajecznie mały: mianowicie miasteczko Szaki: liczy ono 2,580 żydów i 100 polaków; w Szakach zatem polacy tworzą odsetek nie wiele mniejszy niż w Palestynie: 0,37 proc!

Stan polskiego posiadania w Królestwie również zdaje się być poważnie zagrożony. Świadczą o tem listy wyborcze. A więc w 116 miastach i miasteczkach Królestwa cenzusy nieruchomościowe podzieliły się na trzy grupy: 2 783 cenzusy rosyjskie, 24 822 cenzusów żydowskich i 34 675 polskich wraz z niemieckimi. W samej Warszawie jest 349 właścicieli nieruchomości rosyan, 1,741—żydów i 2,452 polaków i niemców.

Przechodząc do Galicyi widzimy że ludność jej miejska wynosi 1 600,000 dusz, co stanowi 20 proc. całej ludności kraju. Skupia się ona w 32 miastach i 139 miasteczkach. W Galicyi zachodniej, gdzie dominuje żywioł polski, daje się zauważyć stały wzrost ludności polskiej. W Krakowie w ciągu lat 30 (1880—1910) żywioł polski wzrósł z 67 8 proc. do 76,8 proc; w jedenastu większych miastach razem wziętych z 62,3 proc. na 66,3 proc; w 56 mniejszych miasteczkach z 66,8 proc. do 68,5 proc.; wreszcie w całym kraju z 87,8 proc. do 88,6 proc.

W Galicyi wschodniej tworzą polacy większość absolutną we Lwowie (51,2 proc.), Jarosławiu (52 proc) i w Samborze (55 proc) oraz większość względną (wobec każdej z dwóch narodowości ruskiej i żydowskiej z osobna) w Przemyślu, Sanoku, Gródku, Trembowli i Brzeżanach. Dodać należy, że powolny lecz stały przyrost ludności polskiej daje się zauważyć i tutaj. Wyjątek stanowią: Lwów (w roku 1880 odsetek polaków wynosił 53,4 proc.), Stryj, Drohobycz i Stanisławów.

W zaborze pruskim daje się zauważyć znaczna różnica pomiędzy bardzo zniemczonemi Prusami Królewskiemi a Księstwem Poznańskiem. W pierwszych zaledwie w Toruniu tworzymy odsetek znaczniejszy (30 proc.), a z mniejszych miast—w Kościeżynie, Chełmie, Swiecie i Pelplinie. Naogół jednak daje się zauważyć powolny wzrost ludności polskiej. Tak naprzykład, w tak bardzo wynarodowionych obwodach jak w Kwidzyńskim ludność polska wzrosła w ciągu lat 5 (1905—1910 r.) o 0,54 proc. (z 26,14 proc. do 26 68 proc.), a w gdańskim nawet o 0,8 proc. (z 5,4 proc. na 6,2 proc).

Lepsze są warunki w Księstwie Poznańskiem. Tu, nawet według niewątpliwie tendencyjnych danych pruskiego urzędu statystycznego, ludność polska w roku 1905 wynosiła w miastach 316,126 to jest 47,40 proc., a w roku 1910—348,262 czyli 48,32 proc. W samym Poznaniu mieszka dziś 95,000 polaków i tylko 60,000 niemców i żydów. Zniemczonemi pozostają miasta Bydgoszcz, Rawicz, Piła i Leszno—lecz i tam daje się zauważyć powolny wzrost ludności polskiej kraju.

Reasumując dane powyższe, otrzymujemy następujące zestawienie odsetku ludności polskiej w największych miastach leżących w obrębie dawnych ziem naszych: Kraków 76,8 proc; Warszawa 67 proc.; Poznań 59 proc.; Łódź 52 proc; Lwów 51,2 proc. i Wilno 44,7 proc.

Tak się przedstawia liczebny stosunek narodowościowy w miastach i miasteczkach Polski.

Liczby te przypominają swym beznamiętnym językiem, jak długo odwrócona była uwaga społeczeństwa od stanu istotnego naszych miast. Jest to jednocześnie wskazanie, jaka nas czeka praca, jaką drogę przebyć musimy, aby zapełnić lukę, wiekami wytworzoną, aby nie stać się wreszcie gośćmi na własnej ziemi...

M.

# Z prasy polskiej.

### Słowa i czyny.

Pod tym tytułem zamieszcza „Gaz. Warsz." odpowiedź na przytoczony we wczorajszym numerze „Dziennika" artykuł „Now. Wrem." Zwracając uwagę na ustęp, w którym „Now. Wrem." uzależnia od naszej woli „uwieńczenie gmachu", „Gaz Warsz." pisze:

„W podobobnym tonie przemawiał prezes rady ministrów, nie mógł się wszakże powołać na żadne fakty konkretne, świadczące o zmianie polityki rządu w stosunku do ludności polskiej. Opinia polska zaś zna fakty następujące: wyodrębnienie Chełmszczyzny, wykup kolei Warszawsko Wiedeńskiej, przewlekanie załatwienia sprawy samorządu miejskiego, zasadnicze zmiany w projekcie rządowym ustawy na niekorzyść kraju naszego, ustawę ziemstw na Litwie i Rusi, projekt ograniczenia osób pochodzących z Królestwa Polskiego co do władania ziemią na Wołyniu, zamknięcie stowarzyszeń oświatowych i gimnastycznych w Królestwie, sprawę języka w wykładzie religii na Litwie i t. d. Listę tę możnaby jeszcze uzupełnić, to cośmy wymienili wszakże wystarczy, by utrwalić w społeczeństwie polskiem pogląd na politykę rządu i na jego stosunek do sprawy polskiej i do spraw polskich. Wszelki frazes stracił już dziś znaczenie w kołach politycznych polskich, liczymy się dziś jedynie z faktami, które mają daleko silniejszą wymowę, niż najpiękniejsze słowa wygłaszane z katedry dumskiej lub drukowane na szpaltach dzienników.

„Nie znamy zaś ani jednego faktu, któryby świadczył o jakiejkolwiek zmianie stosunku rządu lub też opinii rosyjskiej do ludności polskiej w państwie rosyjskiem i do sprawy polskiej".

# Z bankietu słowiańskiego.

*Petersburg, dn. 28 stycznia.*

O ile wierzyć zapewnieniom prasy nacyonalistycznej, w rosyjskiej opinii publicznej zapanowały w chwili obecnej niepodzielnie prądy żywej sympatyi słowiańskiej. Nie zamierzam bynajmniej kwestyonować tego prądu. Być może, że istnieją. Ale należy sobie uświadomić, na czem sympatye te polegają, jak daleko sięgają, czego się po nich można spodziewać.

Wyrazem opinii publicznej w chwili obecnej są modne bardzo bankiety słowiańskie. Urządzono ich kilka, a redaktor urzędowego „Prawitielstw. Wiestnika" tak gorliwie się do nich zabrał i takie płomienne na nich mowy wygłaszał, że jego władza zwierzchnicza uznała za konieczne doradzenie mu większego spokoju i mniejszego zapału. Jak wiadomo, dwa takie bankiety nie mogły się odbyć z przyczyn od inicyatorów „niezależnych". Nacyonalistom jednak udało się po pewnych staraniach uzyskać pozwolenie na nowy bankiet, który zapowiedziano na niedzielę dn. 27 stycznia, w wielkiej sali restauracyjnej hotelu „Regina". Wobec niedawnego zakazu słusznie spodziewano się, że bankiet ten będzie czemś niezwykle wspaniałem. Tak zresztą o nim mówiono w kołach nacyonalistyczno-październikowych, z łona których wyszła inicyatywa bankietu.

Wiedziony zaciekawieniem, jak i powszechnem zainteresowaniem, które zapowiadana uczta wzbudzała, byłem na owym bankiecie. Dzięki umiejętnej reklamie, istotnie publiczności zgromadziło nawet dużo,—coś około 500 osób. Po rozejrzeniu się atoli po sali, doznałem wrażenia, jakby jednak czegoś brakło. Zgromadził się tłum bardzo różnobarwny. Zwracała uwagę znaczna liczba oficerów armii i floty wszelkiego rodzaju broni. Trochę pań, sporo urzędników z orderami, zresztą garść t. zw. działaczy społecznych. Ale tych ostatnich właśnie najmniej. Zauważyłem gen. Skugarewskiego (przewodniczący), posłów do Dumy nacyonalistów hr. Bobrinskiego i Sawenkę, prawicowca Chwostowa, b. posłów październikowców pp. Guczkowa i Lerche, znanego publicystę, współpracownika „Now. Wremieni", p. Mienszykowa. Zresztą nikogo. Jak na znaczny tłum zgromadzonych trochę za mało. Zresztą nie o to chodzi. Mógłby ktoś powiedzieć, że to właśnie lepiej nawet, iż nie było głównych aranżerów neosłowiańskich, bo tłum taki różnobarwny, z rozmaitych klas i stanów się składający, może właśnie posłużyć za dowód, jak szeroko i głęboko sięgają owe sympatye,—jednem słowem chodzi o uczucia, tłum ten ożywiające, o nastrój, o zapał..

Szukam tedy nastroju, czy zapału. Wpatruję się pilnie w oblicza swych sąsiadów najbliższych, słucham rozmów, głosem donośnym prowadzonych. Naprzeciwko mnie siedzi dwóch panów, jeden wyraża niezadowolenie przy każdej potrawie, że „taka uroczystość", a potrawy „takie nieosobliwe". Jego sąsiad potakuje mu, grytując się na zbyt małą ilość pierożków do zupy, co chwila też woła garsona i żąda nowej porcyi pierożków. Trafiłem widocznie na smakoszów, korzystających z nadarzającej się

sposobności. Idę dalej — oto jakiś młodzieniec, najwidoczniej z Kaukazu niedawno przybyły urzędnik, opowiada paru swym sąsiadom o aspiracyach separatystycznych gruzinów. Rozmowa polityczna. Jego współbiesiadnicy wtrącają od czasu do czasu jakąś uwagę, a jeden z nich ściska co chwila potężną pięść, ilustrującą jego słowa: „w barani róg należy zapędzić ognisko federalizmu“.(!) Rozprawiano się tu zatem z wrogiem wewnętrznym. Mój sąsiad najbliższy, ustawiwszy przed sobą parę butelek „zagranicznego“ wina krajowego wyrobu, gorliwie spełnia swą „powinność“, co chwila uprzejmie zwracając się do mnie z zapytaniem, czy wojna będzie, na co odpowiadałem, że bodaj nie zaraz... Musiałem mu też wytłomaczyć, dlaczego Ferdynand bułgarski zwie się „carem“.

I tak blizko w ciągu 3 godzin. Być może, że to wina inicyatorów, którzy pozostawili gości samym sobie, ale oprócz telegramu do monarchów sprzymierzonych państw bałkańskich w ciągu tych 3 godzin nic ani słowiańskiego, ani tureckiego, ani bałkańskiego nie było.

Już po godz. 9-ej p. Nikanorow rozpoczął swą mowę. Przytoczył jakąś przypowieść o maharadży indyjskim, z której wynikało, że nie należy podnosić oręża przeciw bratu lub pomagać jego wrogom. Zakończył jakimś mniej więcej wojowniczym okrzykiem, który tak zelektryzował mego sąsiada, że po raz piąty zapytał mię—tym razem dość groźnie—czy wojna będzie, na co—wziąwszy pod uwagę próżne butelczyny, stojące przed nim,—odrzekłem, tym razem, bez najmniejszego wahania, że napewmo „będzie“.

P. Karpiński, niezbędny uczestnik wszelkich uroczystości tego rodzaju, protestował przeciwko nazywaniu polaków „inorodcami“,—zwracając się zaś do rosjan, stwierdził, że i oni są inorodcami w swym własnym domu, ponieważ są pozbawieni praw obywatelskich, zapowiedzianych w manifeście 17 października. (Nie wiem, co przeszkodziło siedzącemu niedaleko mówcy p. Guczkowowi również wystąpić z mową, skierowaną do polaków, a rozpoczynającą się od „niewzruszonego“ postulatu październikowców: „a więc nareszcie macie to co i my“).

Hr. Bobrinskij, nawiązując swe przemówienie do pobytu w Petersburgu ks. Hohenlohe, ostrzegał przed perfidyą Austryi, na stosunkach z którą Rosya zawsze źle wychodziła. P. Werhun zrobił kilka niezabawnych dowcipów, polegających na sparodyowaniu przydomku nazwiska ks. Hohenlohe, wreszcie postępowy p. Brianczaninow nawoływał do „dokończenia rozpoczętego dzieła“, polegającego na ostatecznem wypędzeniu turków z Europy, na zatknięciu krzyża na szczytach minaretów Konstantynopola, dowodził, że dyplomacya rosyjska powinna się przejąć ważnością misyi historycznej Rosyi i patryotyzmem rosyjskim i słowiańskim, a nie europejskim, że należy Europie oświadczyć stanowczo, iż Rosya wojny nie pragnie, ale się też jej nie boi i t. d, i t. d. W myśl przemówienia p. Brianczaninowa i na jego wniosek uchwalono odnośną rezolucyę.

I oto każdy nieuprzedzony musiał stwierdzić, że istotnie drobna garść ludzi przejęta jest ideą słowiańską szczerze, — ale tłum jest wobec niej absolutnie obojętny. W najpatetyczniejszych miejscach mowy p. Nikanorowa widziałem ludzi bez błysku w oczach, bez śladu najmniejszego zapału lub uniesienia.

Wyszedłem z bankietu z przeświadczeniem, że byłem na zgromadzeniu, w którem panował nastrój typowo urzędowy. Bankiety takie są tak istotnie „niewinne“, że dziwić się należy, dlaczego na nie nie pozwalano.

Z. K.

# Sprawy bałkańskie.

### Podział tureckiego długu państwowego.

Pisma paryskie donoszą, iż na mocy postanowienia londyńskiej konferencyi ambasadorów, utworzona zostanie w Paryżu, pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, komisya złożona z tutejszych ambasadorów mocarstw europejskich, która zajmie się podziałem tureckiego długu państwowego pomiędzy państwa bałkańskie.

Komisya owa miałaby również za zadanie rozważenie spraw kolei i monopolów. Materyał do prac komisyi zostanie opracowany w czasie rozpraw dyplomatycznych przedstawicieli w Paryżu, w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zostało również wzięte pod uwagę, iż państwa bałkańskie sumy wpływające z opłat cłowych dołączają do funduszów „Dette publique, podczas, gdy one są przeznaczone na odsetki długu państwowego.

Podstawą dla rozpraw stanowić będzie plan, opracowany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych. Komisya rozpocznie pracę dopiero po ukończeniu wojny.

Komisya, zwołana w końcu roku zeszłego na propozycyę E. Grey'a przez Poincaré'go, składająca się z delegowanych ministerstwa spraw zagranicznych i finansów, jakoteż Banku otomańskiego i ambasadorów zagranicznych odbywa obecnie swe posiedzenia i również rozważa sprawę podziału tureckiego długu państwowego. Dopiero jednak po ustaleniu sytuacyi politycznej na zawojowanych terytoryach, uregulowane zostaną stosunki gospodarcze. Obecnie komisya załatwia prace przedwstępne.

### Relacye tureckie o bitwach pod Gallipoli Czataldżą i Janiną.

Ze źródeł tureckich pochodzą następujące szczegóły o walkach przy Gallipoli:

Bułgarzy ufortyfikowali się na wzgórzu, wysokości 1000 m. w pobliżu Ekamilo d. 8-go lutego, turcy rozpoczęli atakowanie pozycyi bułgarskich i zmusili bułgarów do ustąpienia. Inne oddziały tureckie, przybyłe od strony morza Marmara odrzuciły bułgarów jeszcze o 6 kilometrów. Bułgarzy stracili w bitwie 800 zabitych i rannych. Turcy—200.

Dnia 9-go lutego, atakowali turcy pozycye bułgarskie, przy ujściu rzeki Kawak. Walka trwała do nocy. Armia bułgarska wynosiła 8.000—10,000 ludzi. Turcy przeszli Kawak i zajęli Myriofiton i Kechan. Patrole tureckie dosięgły Muraldi.

Przed zwycięstwem pod Ekamilo, turcy ponieśli nieznaczną porażkę, cofnęli się do Bulairu, lecz wkrótce pozycye swe odzyskali i jak wyżej, przekroczyli Kawak. Turcy podobno wzięli do niewoli 1,800 bułgarów, z których 600 jest rannych. Rząd telegraficznie winszował dowódcy zwycięstwa.

O walkach pod Czataldżą donosi „Islam“, iż ochotnicy tureccy przedarli się przez druty kolczaste aż do okopów bułgarskich. Bułgarzy stracili 1,000 ludzi. Gdy zaś ochotnicy otrzymali posiłki, bułgarzy porzucili pozycye i działa. 200 bułgarów zostało wziętych do niewoli.

Pod Janiną, jak donoszą pisma konstantynopolitańskie, armia turecka, pod dowództwem Essad-baszy, odniosła walne zwycięstwo.

Grecy, cofając się, stracili 1,800 ludzi.

# Odkrycie Ramsay'a.

W sprawie sensacyjnych wiadomości o odkryciu znakomitego uczonego angielskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienia od ucznia Ramsay'a prof. Bohdana Szyszkowskiego.

Lotem błyskawicy rozeszła się w prasie wiadomość, iż znakomity angielski uczony sir William Ramsay przeistoczył wodór w hel i neon; według zaś innej wersyi przeistoczył on wodór w hel, a z połączenia helu z tlenem otrzymał neon. Z tych ulotnych wieści, które były jednak stwierdzone przez tak poważne naukowe ciało jakiem jest londyńskie chemiczne Towarzystwo, nie można w danej chwili wyciągnąć żadnego wniosku, prócz tego, iż zostało dokonane w nauce odkrycie pierwszorzędnej wagi.

Dotąd nie mamy bliższych szczegółów, żadne naukowe czasopismo z najkrótszym nawet opisem doświadczeń Ramsay'a jeszcze do nas nie doszło—trudno więc obecnie ocenić całą doniosłość odkrycia jednego z największych mistrzów współczesnej wiedzy.

Jeśli podane przez prasę informacye sprawdzą się—to jesteśmy w przededniu prawdziwej rewolucyi w nauce. Wokoło odkrycia Ramsay'a zawrze zacięta walka, większość uczonych, jak większość dyplomatów w początku wojny bałkańskiej, będzie bezwarunkowo nastawała na zachowanie *status quo*—sam zaś Ramsay i jego stronnicy zaproponują nowy układ. Kto zwycięży? trudno przewidzieć, jak trudno orzec coś określonego o losach wszczynającej się wojny.

W takiej chwili najciekawsze dla widza jest objąć całą sytuacyę, zdać sobie sprawę z istniejącego *status quo* i z tych zmian, co w nim może wprowadzić nowy układ.

Otóż współczesna wiedza twierdzi, iż granicą podzielności materyi jest atom, czyli niezmiernie mała cząsteczka prostego ciała, inaczej pierwiastku, jak np. wodór. Rozłożyć go dalej, lub przeistoczyć w atom innego pierwiastku nie leży w ludzkiej mocy. Kamień filozoficzny alchemików, który miał zmieniać nieszlachetne kruszce w złoto, został przez wiedzę uznany za utopię.

Ciała jednak promieniotwórcze, jak rad i polon, w odkryciu i zbadaniu których tyle zasług położyła nasza rodaczka pani Curie-Skłodowska, zdawały się w pierwszej chwili obalać to twierdzenie, po gruntowniejszem jednak zbadaniu okazało się, iż, chociaż w tej grupie ciał jeden pierwiastek przeistacza się w drugi np. uran w rad, a rad w polon i przeistaczając się wyrzuca zwykle z siebie atom tlenu—wstrzymać ten rozpad, lub w jakikolwiek sposób go zmienić—nie leży w ludzkiej mocy. Ani najsilniejszy ogień, ani chłód skroplonego powietrza, ani najpotężniejsze iskry elektryczne, ani światło, ani żaden z innych środków, którymi rozporządzamy nie były w stanie ani przyśpieszyć, ani opóźnić rozkładu radu. Zjawisko to jest jakby przejawem woli Stwórcy, której w niczem zmienić nie możemy. Z drugiej zaś strony nadać zdolność rozpadania się atomowi ciała, które nie jest promieniotwórcze—jak np. atomki żelaza, również nie jesteśmy w stanie. Wobec tego, jeśli dodajemy do określenia atom, iż jest to najmniejsza cząstka, której rozłożyć na jej składowe części nie leży w ludzkiej mocy—podporządkowujemy pod to określenie i ciała promieniotwórcze. Przy tem należy pamiętać, iż atomy ciał promieniotwórczych są najcięższe wśród wszystkich znanych ciał i rozpadając się stają się coraz lżejsze, tak waga atomu uranu jest większa niż radu, a radu większa niż polonu.

Odkrycie Ramsay'a, jeśli będzie stwierdzone, bezwarunkowo obala ten pogląd, gdyż przeistoczenie wodoru w hel dowodzi możności rozłożenia atomu wodoru ludzkimi środkami na jego składowe części. Co jednak wydaje się zupełnie niemożliwe, to otrzymanie z atomu wodoru, najlżejszego ze wszystkich istniejących atomów, atomu helu, który jest cztery razy cięższy od niego. Takie twierdzenie musi być bezwarunkowo fałszywe i jest również nieprawdopodobne, jak wydobycie 2 funtów stopu złota z miedzią czterech funtów czystego złota.

Wobec tego należy przypuścić, iż Ramsay nie rozłożył atomu wodoru na atom helenu, a odwrotnie, połączył cztery atomy wodoru w jeden atom helu, czyli dokonał syntezy helu z wodoru; wieść zaś o tem odkryciu w pośpiechu może niedokładnie sformułowana została dalej zupełnie skażona przez prasę. Jest to tem prawdopodobniejsze, iż jednocześnie z rozkładem wodoru jest mowa w prasie o syntezie neonu, którego waga atomowa jest 20, z helu (w. a. 4) i tlenu (w. a. 16), czyli

$$\text{hel} + \text{tlen} = \text{neon}$$
$$4 + 16 = 20$$

co jest w każdym razie zupełnie logiczne, chociaż również trudne do wiary.

Status quo współczesnej wiedzy zostało więc wstrząśnięte. Nowy układ będzie wymagał najpierw zmiany pojęcia o atomie, gdyż Ramsay dowiódł, iż leży w ludzkiej mocy składać i rozkładać atomy i przeistaczać pierwiastki. Kamień filozoficzny przestaje być utopią i możność wytworzenia złota z nieszlachetnych kruszców jak w czasach alchemii zawładnie umysłami.

Idąc dalej po tej drodze, będziemy musieli przyjść do wniosku: wszechświat cały i wszystko, co w nim istnieje, jednem słowem, materya w nieskończonej ilości swych przejawów, składa się ostatecznie z jednej lub kilku form pramateryi. W początkach dziewiętnastego wieku myśl ta zakiełkowała już w Anglii i wcieliła się w hypotezie Prouta, który uważał wodór za pramateryę wszystkich pierwiastków. W ostatnich czasach hypotezę tę w trochę odmiennej formie wskazał znany uczony rosyjski i słynny więzień szlisselburski Morozow.

Jeśli wiadomości o odkryciu Ramsay'a się sprawdzą, otworzy on bezwarunkowo nową i wspaniałą erę w dziedzinie wiedzy i filozofii.

Bohdan Szyszkowski.

# Jeszcze w sprawie drogowej.

Sprawa drogowa w naszym, tak bardzo zaniedbanym kraju, jest sprawą może najbardziej palącą.

Brak dobrych dróg tamuje ekonomiczny rozkwit kraju, tak bogato uposażonego od natury.

Zeszłej jesieni bezdroża przyprawiły poszczególne jednostki o dziesiątki tysięcy rubli strat, które się powetować nie dadzą.

Rzeczą statystyków będzie zbilansowanie tych strat, a są one olbrzymie, wprost niesłychane.

Wobec nich, conajmniej nie na miejscu, jest takie marnowanie publicznego grosza, jak budowa okazałego „domu ziemskiego“ w Lipowcu, oświetlanie go elektrycznością, budowa mieszkań dla personelu ziemskiego, budowa telefonów do... majątków członków zarządu... Czyżby nie było pilniejszych potrzeb?...

Głos p. A. Urbańskiego, poruszający sprawę drogową w sposób bardzo rzeczowy, nie powinien przebrzmieć bez echa, powinien raczej pobudzić społeczeństwo do czynu, do energicznych zabiegów o poprawę nienormalnych warunków komunikacyi, wśród których żyjemy obecnie.

Nie będąc znawcą spraw kredytowych, nie mogę się wdawać w krytykę odnośnych punktów memoryału p. Urbańskiego, chciałbym jedynie wskazać na dwa sposoby poprawy dróg, nie trudne do urzeczywistnienia a, zdaniem mojem, celowe. Pierwszy — to pokrywanie kosztów budowy szosy, przez pobieranie opłaty kopytkowej.

Dałoby się to przeprowadzić w dwojaki sposób: 1) amortyzowanie przez kopytkowe kosztów ziemskich, poniesionych na budowę dróg i 2) oddawanie budowy dróg przedsiębiorcom z prawem pobierania opłat w ciągu umówionej liczby lat, po upływie których drogi te stałyby się własnością ziemstwa.

Pierwszy sposób, napotykać może trudności techniczne o zorganizowaniu dozoru nad poborem kopytkowego, drugi — sprawę te znacznie ułatwia.

Przeciw pobieraniu kopytkowego na drogach zwykłych na rzecz mających się dopiero budować szos, protestuję stanowczo, bo i jak tu żądać od kogoś zapłaty za przejazd po błocie, jamach lub grudzie?

Drugą, niezmiernie ważną rzeczą jest utrzymanie w porządku dróg gruntowych, przy pomocy stale zorganizowanego personelu zaopatrzonego w niezbędne narzędzia. Sposób to względnie łatwy do urzeczywistnienia.

Tu znów muszę się zastrzedz przed żądaniem od właścicieli gruntów bronowania dróg i t. p. czynności, które wykonywane bez należytego planu, są równie bezcelowe jak uciążliwe. Bo i jak tu żądać od rolnika, by posyłał brony na drogę po każdym deszczu, kiedy jego własna rola zasycha? Daleko lepiej aby to wykonał stróż drogowy, który mając konia, bronę, walec no i łopatę może doskonale utrzymać w zupełnym porządku 5—7 wiorst drogi.

W punkcie stycznym kilku dystansów takich mógłby być posterunek zaopatrzony w szutlę amerykańską i odpowiednią siłę pociągową. Na każdą gminę (wołost) powinien być wyznaczony dozorca drogowy. Wszystko to razem wzięte nie pociągnęłoby za sobą nadmiernych kosztów, które zresztą mogły by być pokrywane przez minimalną opłatę kopytkową. W ten sposób, bez podwyższania podatków, moglibyśmy dojść do możliwych dróg w kraju.

Nie wyklucza to możności korzystania z kredytów wymienionych przez p. U. o ile one się okażą w praktyce dostępne. Sprawa drogowa jest tak ważna, iż całe społeczeństwo powinnoby wytężyć wszystkie siły ku jej załatwieniu jaknajprędzej i jaknajlepiej.

St. W.

# Echa kuluarowe.

— Frakcya k.-d. wniosła następującą formułę przejścia do porządku dziennego po dyskusyi nad wyjaśnieniami Kasso w sprawie zajść w średnich zakładach naukowych w Petersburgu. „Wysłuchawszy wyjaśnień ministra oświaty i uznając 1) że zachodzi w nich zupełne pomięszanie pojęć pedagogicznych z pojęciami policyjnemi, 2) że wyjaśnienia te stanowią zupełną negacyę tych podstaw normalnych, na jakich mogą być oparte przyjazne stosunki współpracy pomiędzy rodziną a szkołą, 3) że polityka ministerstwa, wywołując głębokie niezadowolenie w środowisku uczącej się młodzieży, wytwarza sama atmosferę sprzyjającą wczesnemu wciągnięciu jej w wir polityki i w ten sposób sama stwarza warunki, którym powinnaby zapobiedz, 4) że obchodzenie się z młodzieżą, jak z przestępcami stanu, łamie życie najzdolniejszych z dorastającego pokolenia, wyrywa z jego szeregów liczne ofiary i zagraża przyszłości Rosyi — Duma uznaje wyjaśnienia ministra za niezadawalające i przechodzi do porządku dziennego“.

— Na posiedzeniu w dn. 26 stycznia prezydyum omawiało kwestyę piastowania przez prof. Rejna dwóch godności naraz: posła do Dumy oraz urzędu prezesa rady lekarskiej. Profesor Rejn dowodził, że tego rodzaju fakty są niedopuszczalne jedynie dla osób, otrzymujących określoną pensyę za sprawowanie każdego z osobna urzędu, gdy tymczasem zrzekł się on wynagrodzenia przywiązanego do urzędu prezesa rady lekarskiej.

Prezydyum jednakże orzekło, że równoczesne zajmowanie tych dwóch stanowisk jest niemożliwe i prof. Rejn będzie musiał albo podać się do dymisyi, albo zrzec się mandatu poselskiego.

— Na mocy prawa uchwalonego przez 3-cią Dumę, do biblioteki dumskiej powinny być dopuszczane wszystkie książki sprowadzane z zagranicy. Pomimo tego jednakże administracya przepuszcza niektóre tylko książki, inne zaś zatrzymuje w dalszym ciągu. Komisya biblioteczna postanowiła zwrócić się do ministra spr. wewn., wykazując, że do biblioteki dumskiej powinny być dopuszczane bez przeszkód wszystkie abonowane przez nią wydawnictwa zagraniczne.

— W komisyi interpelacyjnej wywołała ożywione debaty interpelacya, wniesiona na początku sesyi 4-ej Dumy Państwowej przez frakcyę k.-d. z powodu nieprawidłowego zastosowania ustawy z dn. 14 sierpnia 1881 r., w sprawie stanów wyjątkowych. Autorowie interpelacyi wskazywali, że po 4 września 1906 r. ustawa z dn. 14 sierpnia utraciła moc prawną i przedłużenie takowej mogło nastąpić jedynie w drodze prawodawczej. Tymczasem ustawa ta i po r. 1906 była stosowana na mocy rozkazu Najwyższego, co zdaniem autorów interpelacyi było niezgodne z art. 86 praw zasadniczych.

Wybrany przez komisyę referent Szetochin wykazywał, że na mocy art. 15 praw zasadniczych, który przyznaje władzy Najwyższej prawo ogłoszenia stanów wyjątkowych, władza Najwyższa ma prawo bez względu na funkcyonowanie instytucyi prawodawczych normować kwestyę stanów wyjątkowych. Dlatego też jeśli nawet przypuścić, że ustawa z dn. 14 sierpnia 1881 r. straciła swoją moc obowiązującą od 4-go września 1906 r., to władza Najwyższa miała prawo do wydania odnośnego prawa.

Przedstawiciele opozycyi Adżemow i Gierasimow zbijali argumenty referenta wykazując, że upadają one już przez to samo, że rząd wniósł odnośny projekt prawa do Dumy. Gdyby zaś stanąć na punkcie widzenia referenta Szetochina, to wyłoniłaby się kwestya, czy rząd wnosząc do Dumy Państwowej projekt prawa

---

8)

ZYGMUNT KAWECKI.

# Komedya Ziemi.



### IV-ta wizya.

*Plac otoczony zwaliskami — pośrodku drewniane baraki, niskie, sklecone na prędce.*

*Pod jednym z nich, za silną baryerą żelazną rozdają środki żywności. Tłum wściekły od głodu, walczy pięścią, nogą, zębami,—bijąc, gryząc i drapiąc,—karabinierzy z rewolwerami w ręku z trudnością powstrzymują napór zgłodniałej gromady.*

Jeden z tłumu (*chłop-ogrom masakruje zawadzających w drodze,—wyjąc*). Dajcie jeść! dajcie jeść!

Karabinier (*mierząc ku niemu z rewolweru*). Uspokój się,—aż przyjdzie kolej na ciebie,—bo strzelę!

Jeden z tłumu. Strzelaj, strzelaj! Czemu nie? Będę ostatnim trupem w mojej rodzinie.

Karabinier (*rzuca mu kawałek chleba*).

Jeden z tłumu (*porywa go w locie,—je żarłocznie*). *Wśród wycia i przekleństw—słychać naraz rozkazujący głos*: — Miejsca! miejsca! rozstąpić się!

Tłum *odwraca się w kierunku głosu.*

Fotograf (*nastawiając aparat w najkorzystniejszem miejscu*). Dalej, dalej,—bijcie się, jak przedtem!

Tłum (*usiłuje przybrać pozy,—grupuje się—po chwili wraca wszystko do pierwotnego chaosu*).

Urzędnik (*rozdający chleb*). Skończone! Możecie się rozejść!

*Słychać przekleństwa—pomruki niezadowolenia.—Tłum rozchodzi się powoli.*

Obłąkany (*półnagi z figurką Chrystusa przed sobą, — biegnie przez plac, wołając*). Oto patrzcie! patrzcie! Jezus płacze! Patrzcie, patrzcie jakie łzy płyną ciągle z Jego oczu! Oo!.. (*zawodzi, biegnie dalej—znika*).

I Młody (*wchodząc, rozgląda się bacznie dokoła*).

II Młody (*rozpytuje tłum szeptem*).

I Młody (*daje znak ręką—żeby iść dalej. Wychodzą.*

Głosy. Wróżbitka! wróżbitka!

Wróżbitka (*wyłażąc z baraku do obecnych z tłumu*). Przyjdą nowe trzęsienia—kamień nie zostanie na kamieniu. — Ziemia sama zwali resztę murów na ludzką padlinę—i będzie cmentarz, w którym krew i kości pomieszają się razem z wapnem i cegłą. Wczoraj przeleciał nad miastem meteor mający kształt bicza. Miałam sen, że zamiast krzyża, na kościele Matki Boskiej—pokazał się rekin.—Uciekajcie! Uciekajcie!.. (*biegnie przed siebie*).

*Tłum znajdujący się jeszcze na placu—ucieka w popłochu.—Na placu pusto.*

*Dwu ludzi niosących nosze — dama — młodzieniec.*

Dama (*oparta na ręku młodzieńca*). Umieram z pragnienia.

Młodzieniec (*do ludzi*). Zaczekajcie! (*podaje damie pomarańczę*).

Dama. Wody!

Młodzieniec. Niewolno. Zakazano pić wodę ze studni!

Dama (*wysysa chciwie pomarańczę*). *Wskazuje nosze.* Umarł, zasłoniwszy mnie sobą. Nie mówił nigdy o swej miłości, jak ty. Zasłonił mnie sobą!

Młodzieniec (*ponuro*). Słyszałem.

Dama. Dlaczego tu, koło baraków tak pusto?

Człowiek (*nadbiegając pędem*). Przepowiadają każdej chwili nowe trzęsienie! (*ucieka*).

Młodzieniec (*rzuca się w popłochu do ucieczki*).

Dama (*zrobiwszy w pierwszej chwili dwa kroki—staje*). Chacha!... Cha.. cha... cha... (*podbiega, płacząc do chwiery, — całuje ją.—Do ludzi*). Nieście dalej! (*idzie ze schyloną głową za niosącymi*

### Pielgrzym — Dziecko.

Pielgrzym:

Mnie wizya pochyla do ziemi,
Wizya komedyi tej
Mnie w starem podżega sercu
Buntu rozpaczny gwałt—
I włos zatargałbym siwy—
I pięść zacisnąłbym mdłą
I plułbym słowa,—jak węże,
Z oczu wyrzucił grom,—
Aż tam, gdzie wieczne Milczenie
Wiecznemu śmieje się Złu—
Ty, któraś jest Duszą Rodzaju,
Rozpięta od Wszech-Początku
Nad mąk otchłanią do Końca,—
Ty, co widziałaś Śmierć
Narodów, mędrców i wiar—
Zabluźnij,—a wydasz Boga
I poczniesz go sama w sobie,—
Spójrz w serce Natury i Fatum
Osiwiej, zaszczęknij i strzel
Piorunem w Nicości strop
Zabluźnij,—a pożre Zmierzch...
Którego stworzyłaś n a d s o b ą,—
Zabluźnij! —

Dziecię (*podnosi rękę do góry, jakby wstrzymując pielgrzyma*).

Pielgrzym (*po chwili*):

Pójdź ze mną po dalsze trwogi
Pójdź ze mną po dalszy wiek.—

(*wychodzą*).

Starzec (*piękny i wyniosły, w czarnej sutannie, z fioletową szarfą na biodrach, wchodzi otoczony ludem*). *Staje, obraca się ku tłumowi, błogosławi. Niektórzy z otaczających go płaczą, niektórzy żegnają się, modlą.*

*Nagle z tłumu widm występuje:*

Człowiek (*siwe, strzępiaste włosy, pierś opalona i biedna, ręce sękate od trudu i pracy, drżące,—nogi bose poranione i krwawe—prowadzi dwoje dzieci. Obraca ku Starcowi zaczerwienione oczy i żebrze zmiłowania na klęczkach*). Monsignore—Monsignore—Ty, który rozmawiasz z Bogiem miłosiernym i którego Bóg miłosierny wysłuchuje — powiedz Jemu, aby nam przebaczył,—powiedz Jemu, aby miał litość — powiedz Jemu, aby na nowo nie rozpoczął karać,—Monsignore, Monsignore!

*Nadchodzi grupa ludzi, których strój i wygląd zdradza kastę inteligencyi.*

Starzec (*wzruszony i blady pochyla się nad suplikantem, — całuje go w głowę i zmusza do powstania.*

Człowiek. Monsignore! Monsignore! Gdybyś Ty był to widział! Spadł na nas deszcz śmierci! Niebo rzucało na nas kamieniami! Ja straciłem syna mego i troje wnuków. Oni są pod ziemią. Dlaczego ja pozostałem — skoro oglądałem koniec świata! (*wskazując ręką dwoje małych dzieci*). Ale tym, tym, Monsignore, niechaj Bóg wybaczy—niech się nad tymi Bóg ulituje! Niech Jego gniew oszczędzi maleńkich. My nie jesteśmy złymi,—Monsignore, powiedz miłosiernemu Bogu,—myśmy bardzo nieszczęśliwi! Litości dla nas! Litości!

(D. c. n.)

o stanach wyjątkowych nie naruszył przywilejów władzy Najwyższej i dlatego należałoby postawić na głosowanie kwestyę, czy Duma ma prawo rozpatrywać ten projekt prawa czy nie. Oprócz tego przedstawiciele opozycyi wskazywali, że na macy art. 33 praw zasadniczych ograniczenie wolności obywateli może mieć miejsce tylko w drodze prawodawczej.

Większość jednakże komisyi uchyliła się od omawiania kwestyi poruszonej przez opozycyę.

Następnie przeciwnik interpelacyi Szubiński twierdził, że ustawa z d. 14 sierp. nie została zniesiona dotychczas i że obecnie odbywa się tylko jej rewizya. Wobec tego rząd nie popełnił jego zdaniem żadnego bezprawia. Pomimo tego, że mówcy opozycyi zbili argumenty Szubińskiego interpelacya została odrzucona 15 głosami pezeciwko 10.

## Z katolickiego Towarzystwa dobroczynności w Łucku.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

*Łuck, 27 stycznia, 1913 r.*

Otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności katolickiego T-wa dobroczynności w Łucku za rok 1911, czyli za 6-y rok istnienia tej ze wszech miar pożytecznej instytucyi. Ogłoszenie sprawozdania uległo zwłoce z tego powodu, iż pierwszy nakład naszpikowany był taką masą błędów drukarskich, że trzeba było składać na nowo.

Na wstępie wymienionej relacyi Zarząd zaznacza, iż działalność T-wa, jak i lat poprzednich, zamknąć się musiała w szczupłym zakresie i ograniczyć wyłącznie do utrzymywania przytułku dla starców, wydawania bezpłatnych obiadów i popierania ubogich odzieżą i groszem. Projekty otwarcia ochronki dla sierot i warsztatów rzemieślniczych dla ubogiej młodzieży, spełzły na niczem wobec niechętnego stanowiska władz miejscowych.

Sprawozdanie notuje zgon dwóch czynnych członków T-wa, mianowicie: J. E. ks. Biskupa Niedziałkowskiego, inicyatora ufundowanej przy T-wie biblioteki oraz p. Bronisława Godlewskiego, energicznego członka Zarządu.

T-wo liczy zaledwie 56 członków, chociaż roczna składka wynosi tylko 5 rb. i chociaż i w Łucku i w powiecie nie brak ludzi zamożnych, dla których pięciorublowy wydatek nie jest uciążliwy.

„R e s s a c r a m i s e r" zą mało obywateli naszych łączy; T-wo ma członków mało, a co za tem idzie i środków mało. Rubryka dochodów wykazuje w roku 1911 rb. 1,864 kop. 10. Złożyły się na tę sumę następujące pozycye: rb. 573 kop. 54, gotówka i inwentarz, rb. 384 składki członków, rb. 304 komorne z domu ofiarowanego T-wu przez p. Emilię Stecką, rb. 38 z zabaw i widowisk teatralnych, rb. 36 ofiary.

Wydatki w r. 1911 wyniosły rb. 1,191 kop. 62. Na bibliotekę 364 rb. 9 kop. (w tem na prenumeratę pism i kupno książek—217 rb. 75 kop.), na wsparcia—321 rb. 14 kop; na utrzymanie schroniska dla starców—312 rb. 63 kop, na opłaty alenacyjne wynikłe przy legalizacyi aktu darowizny na dom ofiarowany T-wu rb. 156 kop. 70, wydatki kancelaryjne i różne — 37 rb. 3 kop. Razem 1,191 rb. 62 kop.

Pozostało więc w kasie gotówką na rok 1912 rb. 670 kop. 48.

Najlepszy to dowód, iż zarząd Tow. bardzo oględnie wydatkuje fundusze publiczne, które tem obficiej do kasy wpływać winny, ile, że każdy ofiarodawca przeświadczony być może o wielkiej ostrożności z jaką najdrobniejsze nawet datki przyznawane bywają. W tym celu miasto podzielono na 3 rewiry mające swoje opiekunki i lekarzy, którzy udzielają bezpłatnej porady. Zadaniem pań opiekunek jest odwiedzanie ubogich, sprawdzanie próśb wnoszonych do T-wa, czuwanie aby zapomogi były udzielane prawdziwie potrzebującym, a nie symulantom, wyzyskującym miłosierdzie publiczne.

Majątek T-wa prócz nieoszacowanego księgozbioru w bibliotece, stanowi nieruchomość przy ulicy Obozowej (392 kw. sążni) wartości 5,000 rb., meble i urządzenie biblioteki 511 rb. oraz urządzenie przytułku, po odtrąceniu 10 proc. na amortyzacyę—rb. 50.

Do zarządu T-wa należą: prezes—ks. kanonik Stańkowski, wice-prezes—dr. Fr. Miłaszewski, skarbnik—mec. Ignacy Rzążeński, sekretarz—pani Irena Rzążeńska, nadto członkowie: Janina Teleżyńska, Józef Pec, Wanda Miłobędzka, Julja Pomianowska, Konstancya Poczobutowa, Adelina Zajkowska, Franciszek Złocki. Kandydaci: Maryla Pomianowska, Ignacy Baliński i Janina Godlewska. Komisyę rewizyjną stanowią: pp. Karol Pomianowski, dr. Józef Poczobutt i mecenas Romuald Jakubowski.

A. W. R.

## Z życia prowincyi.

Jeszcze z Latyczowskiego powiatu.

Z dłuższego listu Kotwicy wyjmujemy ustępy najbardziej interesujące, a charakteryzujące życie społeczne w powiecie.

Po tak dosadnej charakterystyce społecznego i ekonomicznego życia w naszym powiecie, jaką podali Sz. korespondenci „Dzien. Kij." w № № 8 i 16 tym r. b., z wielką nieśmiałością biorę pióro do ręki, bom skwapliwszy do pługa, niż do pióra. Wszelako, nie mogę pominąć milczeniem zdania Sz. p. „Zabora", które tu, dla przypomnienia cytuję:

„aby notować można jego (życia lokalnego) przejawy, trzeba przedewszystkiem, aby owo życie istniało, trzeba pracy zbiorowej, wspólnych wysiłków, trzeba właśnie tych wszystkich warunków, jakich nam brak najkompletniej".

Ze warunki życia społecznego są ciężkie, tego nikt negować nie będzie, ale, że życie owo zupełnie nie istnieje—czy można tak stanowczo twierdzić?

Nie sądzę... Czyż doprawdy Sz. p. „Zabór" żadnych objawów życia społeczno kulturalnego nie znał i nie zna, czy też może ta absolutna negacya jest po prostu skutkiem zamykania oczu, na otaczające życie, na przejawy zbiorowej pracy?

Niech mi wolno będzie zacytować szereg faktów, które negacyi tej zbiorowej pracy stanowczo przeczą.

A więc przypominam zawiązanie powiatowego T-wa Dobroczynności, bodaj że pierwszego na Podolu. Przypominam zawiązanie samodzielnego T-wa Dobroczynności w Latyczowie. Dalej wspomnę o naszem latyczowskiem powiatowem kółku rolniczem, mającem na celu podniesienie kultury rolnej drobnej własności ziemskiej. Kółko to, założone za inicyatywą obywateli miejscowych, a utrzymywane ich pracą i sumptem, otworzyło trzy filie, których członkami są zagrodnicy; zorganizowało pięć gogospodarstw wzorowych, nagrodzonych na wystawie Winnickiej w 1910 roku. Owocna ta praca u podstaw znalazła uznanie Podolskiego T-wa rolniczego, które na wspomnianej wystawie nagrodziło latyczowskie kółko rolnicze srebrnym medalem.

Dalej notuję powstanie samodzielnego kółka rolniczego w Mańkowcach, założenie kas zaliczkowo-oszczędnościowych w Zińkowie i Derażni, w których organizacyi ziemianie miejscowi brali czynny, bezpośredni udział.

Oto fakty, które świadczą chyba o życiu, a nie o martwocie. Trzeba tylko brać udział w tem życiu, popierać je, a nie osłabiać abstynencyą.

Czy nie lepiej zamiast utyskiwać nad brakiem warunków, ułatwiających wspólną pracę społeczną, jąć się jej w takich jak są, ciężkich warunkach, stanąć do niej chętnie, nie bacząc na różnice stanu i mienia? Czy nie czas by, pozbywszy się przesądów, zacząć kruszyć mur chiński, między dworem a chatą? Czyby nie pora uprzytomnić sobie, że nie tylko p o s e s s i o n a t i mają prawo do udziału w życiu społecznem, bo za ich plecami stoją wielekroć liczniejsi zagrodnicy, z których sądem i potrzebami pesessyonaci liczyć się powinni i liczyć się muszą?

A teraz na zakończenie słów parę w sprawie ochronki w Derażni. Jest to internat, który wychowuje 12 sierot polskich. Ochronka była założona przez powiatowe T-wo Dobroczynności, popierane początkowo hojnie przez zamożniejszych ziemian. Dzisiaj, utrzymuje się jedynie dzięki ofiarności paru, dosłownie, p a r u rodzin. Czy nie wstyd dla społeczeństwa polskiego zwalać ciężar wychowania polskich sierot na barki jednostek, bez których ofiarności sieroty byłyby pozbawione dachu nad głową, albo musiałyby szukać łaskawej pomocy u obcych? Czy takie zjawisko nazywa się brakiem warunków do wspólnej akcyi, czy też brakiem dobrej woli? A nie wiele potrzeba, gdyby każdy dwór ofiarował po korcu żyta i po pół korca pszenicy, jużby ochronka miała 43 i pół korca zboża na chleb. Gdyby nasi nemrodzi zechcieli ofiarować wartość skórek z zabitych na zbiorowych polowaniach zajęcy—toby także stanowiło nie małą pomoc dla sierot w ochronce, które potrzebują ciepłego przyodziewku. Myśli te rzucam tak, mimochodem. Nie wiem czy moja gadanina nie urazi kogo—ale pragnąłem dać „Dziennikowi" wiązankę faktów z naszego powiatowego życia społecznego, którego istnienie Sz. p. „Zabór" zanegował.

*Kotwica.*

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów)*

+ Powiat bałcki 28 *stycznia 1913 r.*

Przedostatni miesiąc zimy dobiega, a roboty w polu jeszcze nie pokończone, w naszym przynajmniej powiecie wozimy jeszcze buraki. Przez ciąg 25 letniego gospodarstwa nic podobnego nie pamiętam, nie pamiętają i starsi roku tak wyjątkowego. Buraki w kopcach przestały 3 miesiące, — straciły na wadze, część zeschła, część rozkradli, część się popsuła—resztę cukrownia procentami obcięła, słowem, po obliczeniu wszystkich nakładów i niedoborów, przychodzi się do przekonania, iż lepiej było buraków nie wykopywać, nie dokładać grosza do włożonego kapitału, nie mnożyć strat. Oto rachunek. Najem morgi ziemi średnio 18 rb., przygotowanie ziemi do siewu i posiew 10 rb., nasiona burakowe 5 rb., przerywka i plewienie 12 rb., kopanie 3 rb. od miary, dostawa 2 rb., ogółem koszt jednej morgi wyniósł 50 rb. Z morgi było buraków 400 pudów po 15 kop. = 60 rb. Procenty brane przez cukrownię i inne szwindle czynione mniej lub więcej jawnie, dają stratę zupełną.

Oto są teraźniejsze zyski właścicieli ziemskich i ich współtowarzyszy—dzierżawców.

Poza tem, cierpi jeszcze stan ekonomiczny kraju, co się odbija cichem echem w społeczeństwie naszem. Wspomniałem tylko o burakach, a inne plony: jęczmień, pszenica, owies, groch, kukurydza na które cen niema, bo są stęchłe lub niedojrzałe, w połowie zaschłe lub przemarznięte, a po pierwszej odwilży psujące się. To także zyski gospodarcze!

Gdybyż się chcć miało przekonanie, że to rok wyjątkowy? ba! Lecz i przyszły rok zakwestyonowany. W wielu miejscach nie nadążono ze zrobieniem ugorów, a cóż mówić o zasiewach, których zaledwie jedna czwarta zrobiona, na cały powiat tutejszy; w wielu miejscach ugory są tak chydne, że nie wyglądają na orane, lecz robią wrażenie zdeptanych gruntów, lub polepłych bruzd, co na nich zrodzić może zboża czy chwasty? Mówią, że „jedna bieda—to nie bieda", więc mamy i drugą,—pomór na bydło, objawia się on w różny sposób, zaczyna się od choroby nóg, później materya idzie pod skórą, bydlę chudnie w oczach i ginie po kilku tygodniach takiej niemocy, jakkolwiek ma apetyt do końca.

Inne znów objawiają ataki paraliżu i także giną prędzej. Konie chorują na niemoc w nogach co daje się tłumaczyć ostrą grudą i długą jesienną pracą na wilgotnej roli.

Po parutygodniowych mrozach, dochodzących do 15 stopniu, obecnie mamy zupełnie wiosenną pogodę z wiatrami i przelatującym śniegiem, który więcej do deszczu bywa podobny.

I znów rozpoczyna się mierzenie niedawno zgęstniałego podolskiego błota.

*Poberężanin.*

— Nowy typ T-wa na wsi. Włościanie wsi Pieszczanki, w olhopolskim pow. na Podolu, podali prośbę o legalizacyę statutu T-wa pomocy uczniom miejscowej szkółki 2 klasowej. Będzie to na wsi pierwsze tego rodzaju T-wo.

— Logika „Podolanina". Sławetny kamieniecki „Podolanin" podaje wykaz pism, które przychodzą do Kamieńca i konkluduje ze smutkiem: „Przytoczone cyfry wykazują, jaka literatura rozpowszechniona jest najwięcej w Kamieńcu. P o w a ż n y c h pism mało, za to l e w i c o w y c h pism obfitość". Zrozumiały jest smutek „Podolanina" wobec zasmakowania Kamieńca w l e w i c o w y c h pismach, a logiczna budowa zdania idzie o lepsze z Olendorfem: „Czy byłeś w Paryżu? Nie, ale mój brat ma nowy kapelusz".

— Pola pokazowe. Bałckie ziemstwo powiatowe organizuje w powiecie 11 pól pokazowych, które mają być założone przy następujących wioskach: Klimowicze, Hawynosy, Płoty, Jahoriyk, Lubomirka, Tokarówka, Krasnohorka, Sińka, Krasnopółka, Kamienny Bród i Danyłowa Bałka. Ogólna przestrzeń tych pól wynosi 73 dziesięciny.

— Nowa stacya telegraficzna. W Hołakowie w bałckim pow., na Podolu, otwarto stacyę telegraficzną.

— Wołyńskie gub. zgromadzenie ziemskie. Otwarcie wołyńskiego gub. zgromadzenia ziemskiego ma nastąpić dnia 1 lutego o godz. 2 ej. Zgromadzenie będzie ciekawe, a prawdopodobnie i burzliwe, ze względu na walkę, jaką prowadzą „związkowcy" z ziemską grupą.

— Oziminy. Z różnych miejsc Wołynia donoszą o bardzo złym stanie posiewów ozimych. Wczesny siew przedstawia się trochę lepiej i silniej, ale oziminy wczesnej jest b. mało i to tylko w majątkach większych i miejscami u kolonistów-czechów i niemców. U włościan oziminy są w opłakanym stanie i nie wróżą dobrych plonów.

— Wieczór kostyumowy odbył się w Berdyczowie 23 stycznia, na rzecz miejscowego katolickiego T-wa Dobroczynności. Zespół amatorów odegrał obraz dramatyczny Gatowskiego p. t. „Surdut i Siermięga", a na zakończenie dał żywy obraz „Dożynki". Po przedstawieniu bawiono się ochoczo do rana. Polonia miejska i z okolicy stawiła się licznie.

— Kijowski Związek spółek kredytowych ogłosił swój bilans na 1 stycznia r. b., który wynosi 1,195,150 rb. 23 kop. W pasywach bilansu zwraca uwagę suma wkładów (860 tys.), która świadczy o zaufaniu, jakie sobie zdobywa kijowska centrala kooperacyjna. W aktywach wykazana jest suma pożyczek wydanych spółkom związkowym, która wynosi 970 tys. (w okrągłych cyfrach). Bilans 67 spółek należących do związku wynosił w dniu 1 stycznia r. b. 7.395 875 rb 02 kop.

— Zrzeczenie się mandatu. Radny humańskiego powiatowego ziemstwa p. I. Brzozowski zrzekł się mandatu, motywując zrzeczenie brakiem czasu. Humańskie ziemstwo traci czynnego i znającego miejscowe potrzeby obywatela.

— Kółka rolnicze. Włościanie wsi Czaków w bracławskim powiecie na Podolu zorganizowali kółko rolnicze, którego statut został niedawno zatwierdzony.

— Zapomogi kółkom rolniczym. Ostatnie podolskie gub. zgromadzenie ziemskie przyznało istniejącym w gub. kółkom rolniczym zapomogi w kwocie 300 rb rocznie z warunkiem, aby kółka te przedstawiały ziemstwu sprawozdania roczne o swojej działalności. Obecnie, dla wypełnienia tego postanowienia, zarząd ziemski zbiera wiadomości o kooperatywach rolnych istniejących w gubernii.

— „Jubileusz". Wychodząca w Berdyczowie „Jużnaja Mołwa", 1 lutego b. r. obchodzi uroczyście j e d n o r o c z n y jubileusz swego istnienia. Wybrany a d h o c „komitet jubileuszowy" rozesłał zaproszenia na to szczególne święto.

— Szczepienie ospy. Ostatnie zgromadzenie ziemskie powiatu czerkaskiego powzięło uchwałę o konieczności powszechnego szczepienia ospy w powiecie. Mając zamiar rozpocząć szczepienie około 15 lutego, czerkaski zarząd ziemski zwrócił się do kijowskiego ziemstwa gubernialnego z prośbą o delegowanie kilku felczerów ziemskich w celu dokonania spisu ludności i sporządzenia wykazu niemowląt, urodzonych przed wiosennym okresem szczepienia ospy.

— Spodziewana pogoda. Wczoraj naczelnik kolei Poł. Zachodnich otrzymał z obserwatoryum Pułkowskiego telegram donoszący, iż w ciągu dni najbliższych w kraju Poł.-Zachodnim spodziewane są wielkie śniegi połączone z silnym wiatrem przy niskiej temperaturze.

— Zamiecie śnieżne. Onegdaj i wczoraj w ciągu całego dnia w rejonie kolei Poł.-Zachodnich szalały silne zawieje śnieżne. Dął silny wiatr zachodni przy dwu stopniach mrozu. Padał gęsty drobny śnieg. Na torze kolejowym w wielu miejscach uformowały się zaspy śnieżne. Zawieje ogarnęły znaczną przestrzeń od Kowla do Koziatyna i do Sarn, od Koziatyna do Wołoczysk i na południe do st. Bielce.

Od dwu dni pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

## Z ruchu współdzielczego.

Sekcya kooperacyjna kijowskiej wystawy 1913 roku krząta się około zgrupowania materyałów statystycznych, dotyczących rozwoju kooperacyi, który ma być poglądowo na wystawie przedstawiony. W tym celu sekcya zarządziła ankietę wśród spółek, chcąc w ten sposób zgromadzić najwiarogodniejsze i najnowsze dane.

Jednak ankieta wraca bardzo ospale, bo z rozesłanych 14 548 egzemplarzy otrzymano zaledwie 723 odpowiedzi, po dzień 28 stycznia r. b. Obecnie sekcya zaniepokojona tą małą ilością otrzymanych dotąd odpowiedzi zwraca się za pośrednictwem pism do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o skłonienie znanych im spółek współdzielczych do wysłania w najprędszym czasie odpowiedzi na rozesłany kwestyonaryusz. Od ilości i dokładności odpowiedzi zależy całkowicie powodzenie i wartość pierwszej kooperacyjnej wystawy w Kijowie.

Odpowiedzi na pytania postawione w kwestyonaryuszu sekcyi należy przesyłać do Kijowa pod adresem: u l i c a S t o ł y p i n o w s k a № 24, B i u r o k o o p e r a c y j n e j s e k c y i w y s t a w y k i j o w s k i e j. Ostateczny termin przysłania odpowiedzi 1 go marca roku bieżącego.

Chociaż sekcya rozesłała kwestyonaryusz wszystkim kooperatywom, których adresy mogła dostać, jednak na pierwsze żądanie wyśle najchętniej powtórne egzemplarze.

Sekcya prosi czytelników pism o wytłumaczenie znajomym im, mniej rozwiniętym, spółkom znaczenie i cel wystawy i o skłonienie ich do zapełnienia kwestyonaryusza, który tylko wówczas może służyć za podstawę do statystycznych zestawień, kiedy powróci w znacznej ilości.

## Nowe książki.

J a k n a l e ż y u p r a w i a ć b u r a k i w k r a j u P o ł u d. - Z a c h o d n i m i Z a d n i e p r z a ń s k i m. Na podstawie 25 letniej praktyki napisał J. A. Mejer. Nakładem księgarni L. Idzikowskiego.

Wyszła świeżo z druku praca traktująca o rolnictwie i stosunkach gospodarstwa rolnego w ogóle, a o uprawie buraków w szczególności.

Książka wydana starannie, na dobrym papierze, czytelnym drukiem, w ładnej kolorowanej okładce wygląda sympatycznie.

W wstępie mówi autor, że myślą przewodnią tej pracy jest zmienić dotychczasowy system obróbki buraków z ręcznego na mechaniczny t. j. maszynowy, jako praktyczniejszy bo tańszy, dający wyższe urodzaje i względną niezależność od robotnika. Cyframi w szeregu tabelek stwierdza autor swoje wywody, przytem wskazuje, jakie maszyny używać. Maszyny te i narzędzia są ilustrowane w książce.

Obszernie traktuje autor przygotowanie nawozu, a także uprawę roli, a to na podstawie najnowszych prądów nauk agronomicznych. Wszystko to napisane jasno i zrozumiale dla każdego, nawet mniej wykształconego gospodarza, to też książka czyta się b. łatwo.

Porusza też autor przy sposobności kwestye ekonomiczno-społeczne kraju np. fachowego wykształcenia młodzieży pracującej na roli, organizacyi gospodarstwa, czyli przejścia z dużych obszarów na mniejsze, jako dogodniejsze i rentowniejsze.

Choć tytuł mówi tylko o uprawie buraków, treść książki porusza kwestye bardzo żywotne, to też praca ta powinnaby się znaleźć nietylko w ręku plantatora buraków, lecz w ręku każdego gospodarza.

**Jan Lemański.**

## Ocean i rzeka.

W nieobjęty ocean wpadająca rzeka,
Na położenie swoje tak przed nim narzeka:

— Z góry, po spadzistościach i załomach bieżeć,
Zmęczyło mię. Doprawdy, chciałabym już nie żyć
Lecz nim umrę, przed tobą chcę się z trosk swych
zwierzyć.

— Mów! — zahuczał ocean wodami bez dna.

— Czemu, gdyś ty spokojny, ja muszę biedz, biedna,
Śpieszyć się, jakby mię kto gonił, na przełaje.
Niech ten los!...

— Źle czyni, kto losowi łaje.
Posłuchaj, czy me fale skarżą się i gderzą?
Spokojnym. Niech mię ciosy, jakie chcą, uderzą.

— Ba, twój byt, w porównaniu z moim, taki łatwy:
Nie męczą tak twojego, jako mój grzbiet, tratwy;
Nie musisz kół obracać w ladajakim młynie...
A ja? Kto chce, to jeździ, kto chce, po mnie pły-
nie.
Moje życie, to wieczna przed czemciś ucieczka,
Daremna, bo dopędzić mię śmie lada rzeczka,
Zabrudzam się dopływem byleiakiej strugi...
Ach, niema nieszczęśliwszej, jak ja, w świecie dru
giej.

— O niedorzeczna rzeko! Spójrz na me odmęty.
Zkąd one? Z wszystkiej ziemi, we mnie płyną
męty.
Otchłań moja z całego świata biedy chłonie;
Najnieczyściejsze ścieki toną w mojem łonie.
Ale mocy mej żadne ścierwo nie przygnębi.
Ucz się, rzeko, od dziś cię wcielam do swej głębi
Ze mną dopiero poznasz i spokój i ciszę,
Rzeko, zrodzona w górskiej, zaściankowej pysze.

— *O pardon!* Zdaje mi się mam tytuł do chwały.
Rodzą mię najjaśniejsze w górach lodozwały
Wysoko położone, że nie lada nogom,
Uda się wznieść ku moim, tak wysokim progom.
Najarystokratyczniej, w błękitnym oparze
Mam początek. Nie wierzysz? Przewertuj herba-
rze,
Patrz atlasy, tam moja prozapia wyryta,
Tam masz genealogię mojego...

— Korytal
O rzeki, co się górnym rodem panoszycie,
Z góry ślepy upadek — oto wasze życie.
Poziomych żądz i ciążeń wszechpotężna siła,
Wszystkie was do mnie, z waszych gór poorzyno-
siła,
Wszystkie was bieg mi przyniósł wasz wolny, czy
skory,
A ja wszystkie przygarniam i uczę... pokory.
Muszą się zaprzeć siebie, kiedy we mnie wpadną
A ja chłonę je wszystkie, nie pogardzam żadną.
Dlatego czystem morzem jam niewyczerpanem:
Sługa wszystkich najniższy, jam najwyższym panem.

— To czemuż twoja woda gorzka jest, nie słodka
Tak, jak naprzykład w rzece...

— W której żyje
płotka,
I w którejby zginęło szlachetniejsze zwierzę.
Gorzką jest, tak: bo gorzkiem jest prawdy bez-
brzeże.
A prawdą jest: kto pyszni się, ten się zuboża
I najwyższa z parantel, parantela boża.
Chociaż się rzeka rodzi w górnym lodozwale,
Ale lód ten z mgły, którą morskie rodzą fale.
Choć wysokość gór rzekę rozarystokraca,
Wyższa jest, gdy upadnie i do mnie powraca.

## KRONIKA.

K a l e n d a r z y k.

Dziś 2 (15) Oczyszczenie N. M. P.
Jutro 3 (16) Błażeja B. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 15.
Zachód słońca o godz. 5 m. 13.
Długość dnia godz. 9 m. 58.

### Kalendarzyk Historyczny.

**15 lutego n. st.**

**Roku 1831.** Zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem.

**— Z powodu przypadającego na dziś święta Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny następny numer „Dziennika Kijowskiego" ukaże się w poniedziałek d. 4 lutego.**

**— Wieczornica P. T. G.** Dzisiaj w lokalu polskiego Towarzystwa gimnastycznego (Lwowska 12) wieczornica. Wejście dla gości 50 kop. i dla członków 30 kop.

**— Koncert Lutni.** Lutnia P. T. G. szykuje się do koncertu. Bliższe szczegóły i program podamy w przyszłym tygodniu.

**— Teatr Polski.** W niedzielę w Teatrze Polskim drugi z kolei występ gościnny znakomitej artystki p. Władysławy Ordon-Sosnowskiej, którą na pierwszym jej występie w „Pannie Maliczewskiej" licznie zgromadzona publiczność przyjmowała nader serdecznie, nagradzając jej świetną i do ostatnich granic doprowadzoną grę długo niemilknącymi oklaskami po każdej odsłonie.

P. Ordon-Sosnowska odegra jedną z najświetniejszych ról swego bogatego repertuaru, a mianowicie Irenę w doskonale napisanej komedyi Stefana Kiedrzyńskiego, p. t. „Gra serc".

Wielki talent p. Ordon Sosnowskiej odniósł w tej sztuce niebywały tryumf artystyczny. Świetna artystka wyposażyła bowiem rolę Ireny w przedziwne, misternie powiązane tkanki uczucia, bólu i rozpaczy, odzwierciadlając nieszczęśliwą duszę bohaterki w rysunku tak szczerym i naturalnym, na jaki zdobyć się może tylko wielki talent.

Obok znakomitej artystki w rolach ważniejszych wystąpią: pp. Rychłowski, Wroncki, Lechowski, Skarżyński, Bogusławski.

We wtorek ukaże się nieznana dotąd w Kijowie ostatnia komedya Gabryeli Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy". Będzie to zarazem trzeci występ p. Ordon-Sosnowskiej, która odtworzy rolę tytułową, graną przez nią na scenie warszawskiej z olbrzymiem powodzeniem.

Znakomita artystka przedłużyła swój pobyt w Kijowie, aby przyjąć udział w benefisowem przedstawieniu artystów i artystek Teatru Polskiego. Przedstawienie to odbędzie się w czwartek bieżący odegrana będzie komedya G. Zapolskiej „Ich czworo", w której p. Ordon Sosnowska kreuje rolę żony.

Bilety na wszystkie te trzy przedstawienia sprzedaje kasa teatralna w „Ogniwie" przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

**— Z T-wa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż: 1) posiedzenie ściślejszego komitetu kiermaszowego odbędzie się dn. 4 lutego r. b., to jest w poniedziałek o godz. 7 wieczorem; 2) posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 5 lutego, t. j. we wtorek, o g. 11 z rana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o g. 8 wieczorem; 3) posiedzenie komitetu ochronek odbędzie się dnia 8 lutego, t. j. w piątek o g. 11 z rana.

**— Kiermasz T-wa Dobroczynności.** Komitet kiermaszowy za naszym pośrednictwem raz jeszcze prosi uprzejmie o nadsyłanie do Tow. Dobr. (zaułek św. Trójcy 6) drobnych przedmiotów dla sympatycznego kiosku „Niespodzianek" moc takowych potrzeba, a w każdym domu znajdzie się kilka drobiazgów: więc ufni w pomyślny skutek odezwy, przesyłamy z góry „Bóg zapłać".

**— Ślizgawka.** Ślizgawka P. T. G. nie funkcyonowała w ciągu kilku dni z powodu słoty; obecnie dzięki mrozom ponownie została otwarta.

**— Z politechniki.** Onegdaj skończyły się egzaminy ostateczne na wydziale agronomicznym. Ogółem skończyło wydział powyższy 24 studentów.

**— Zebranie doroczne.** Zarząd kijowskiego Towarzystwa agronomicznego zawiadamia, iż zebranie doroczne tegoż Towarzystwa odbędzie się dziś, dn. 2 lutego, o godzinie pierwszej po południu. Zebranie odbędzie się w audytoryum laboratoryum agronomicznego przy uniwersytecie kijowskim (wejście od strony północnej). Porządek dzienny obejmuje: 1) Referat S. Frankfurta. „Metoda agronomii doświadczalnej"; 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa; 3) Sprawozdanie ze stanu finansowego; 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5) Preliminarz budżetu na rok 1913; 6) Wybory zarządu; 7) Sprawy bieżące.

**— Zjazd hodowlany.** Urządzony przez kijowskie Towarzystwo rolnicze zjazd hodowlany odbędzie się w d. 2, 3 i 4 marca r. b. Program zjazdu obejmuje następujące referaty: Zadania działalności społecznej w dziedzinie hodowli inwentarza (prof. W. Ustjancew); przegląd działalności rządu, ziemstwa i Towarzystw rolniczych na Rusi w zakresie hodowli inwentarza w charakterze referentów wystąpią przedstawiciele ziemstw i specyaliści departamentu rolnictwa), program działalności w tym kierunku Towarzystw rolniczych: podolskiego, humańsko-lipowieckiego (p. Jabłonowski), starokonstantynowskiego, centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem (p. Różycki), oraz T-wa kijowskiego; skoordynowanie działalności Towarzystw rolniczych z działalnością rządu, ziemstw i pomiędzy sobą (specyalista departamentu rolnictwa p. Sienczenko); współczesny stan hodowli bydła, handlu mięsnego i mleczarstwa (S. Ostapenko), A. Jaroszewicz (S. Dubrowo); kwestya paszy naturalnej (p. A. Kajzer); księgi rodowe (p. Wł. Bakraba); związki hodowców i kwestya kooperacyi hodowlanej (p. Łempicki), oraz referat w sprawie przebiegu prac organizacyjnych dotyczących sekcyi hodowlanej przyszłego zjazdu rolniczego podczas wystawy kijowskiej.

Oprócz tego wydział hodowlany kijowskiego Towarzystwa rolniczego zaprosił niektórych pp. hodowców-praktyków, którzy wygłoszą szereg odczytów z zakresu spraw hodowlanych.

**— Wystawa kijowska.** Monachijska szkoła wydawnictw artystycznych i ilustracyi zawiadomiła komitet wystawowy, iż nadeszle na wystawę szereg reprodukcyi obrazów, afiszów i t. p. prac wykonanych w szkole.

Onegdaj odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi zdrowia publicznego, na którem opracowano program sekcyi i rozpatrzono szereg kwestyi organizacyjnych.

**— Szkolnictwo kolejowe na wystawie kijowskiej.** Komitet instytucyi naukowych przy kolei Poł. Zach. postanowił wziąć udział w wystawie kijowskiej. Swe eksponaty komitet wystawi w pawilonie kolejowym. Za pomocą modeli, kartogramów, zdjęć fotograficznych i tablic statystycznych komitet da wyobrażenie o całokształcie i postępach szkolnictwa, utrzymywanego sumptem kolei i urzędników kolejowych.

Rozsiane na terytoryum gubernii kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, besarabskiej i chersońskiej szkoły te, dzięki pewnej autonomii, wyróżniają się dodatnio z ogólnej masy szkół ludowych. Zastosowano w nich lepsze, postępowsze metody wychowania i nauczania, urozmaicając zajęcia codzienne pracą fizyczną w warsztatach szkolnych, wycieczkami, pogadankami i t. d. Kolej Poł. Zach. posiada obecnie 36 szkół początkowych, 3 szkoły techniczne, 3 szkoły specyalne, dwa gimnazya ośmioklasowe, szereg ochronek, internatów, ogródków dziecinnych, kursów rzemieślniczych, szkół handlowych i t. d.

**— Posiedzenie T-wa rolniczego.** Dnia 27 i 28 lutego oraz 1 marca w sali Domu szlacheckiego odbędą się doroczne plenarne posiedzenia kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Oprócz referentów wydziałowych wygłoszone zostaną odczyty o kolejach podjazdowych, handlu zbożowym i t. p.

**— Udział C. T. R. w wystawie kijowskiej.** Komitet wystawy już od dłuższego czasu prowadził rokowania z Centralnem Towarzystwem Rolniczem w Królestwie Polskiem w sprawie udziału Towarzystwa w wystawie kijowskiej. Obecnie rokowania zakończyły się nareszcie pomyślnym skutkiem, gdyż komitet wystawy otrzymał wczoraj urzędowne zawiado-

mienie z Warszawy, iż C. T. R. postanowiło wybudować własny pawilon na wystawie.

— **Zjazd rolniczy.** Jak już donosiliśmy, podczas wystawy tegorocznej odbędzie się w Kijowie okręgowy zjazd rolniczy, podzielony na 4 sekcye: rolną, hodowlaną, leśnictwa i ogrodniczą. Obecnie na mocy uchwały zebrania organizacyjnego rada kijowskiego Towarzystwa rolniczego zwróciła się do miejscowych i zamiejscowych organizacyi naukowych i społecznych oraz niektórych osób prywatnych z prośbą o udział lub delegowanie swych przedstawicieli do komitetu zjazdu, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 5 go lutego o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego (Luterańska 11 m 22).

Porządek dzienny powyższego zebrania obejmuje: 1) zatwierdzenie ustawy i programu zjazdu oraz 2) wybory członków biura zjazdu.

— **Narada.** Onegdaj w gub. zarządzie ziemskim odbyła się narada członków zarządu z udziałem kilku zaproszonych osób, poświęcona kwestyi zwołania podczas wystawy kijowskiej zjazdu w sprawie podniesienia stanu finansowego ziemstw. Przewodniczył obradom prezes gubernialnego zarządu ziemskiego p. M Sukowkin. Na zebraniu opracowano ustawy zjazdu i wyznaczono dzień otwarcia zjazdu na 10 sierpnia. Niebawem gub. zarząd ziemski rozpocznie w ministerstwie spraw wewnętrznych starania o pozwolenie na zwołanie zjazdu w d. 10—20 sierpnia r. b. i zatwierdzenie ustawy i programu zjazdu.

— **Rezygnacya p. Sawenki.** Poseł od gubernii kijowskiej A. Sawenko zawiadomił prezydenta miasta iż z powodu nawału pracy na stanowisku posła do Dumy Państwowej oraz ze względu na konieczność przebywania w Petersburgu podczas sesyi Dumy, zmuszony jest zrzec się pełnomocnictwa radnego miejskiego.

— **Wśród ogrodników.** Dn. 9 lutego w sali kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego odbędzie się doroczne walne zebranie wydziału ogrodniczego kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie zarządu za rok 1912, rozpatrzenie preliminarza na r. 1913 zbilansowanego w sumie około 4 tys. rb, wybory zarządu i nowych członków oraz odczyt „O kulturze cyklamenów".

— **Losy ogrodu kupieckiego.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu miejskiej komisyi gruntowej z udziałem przedstawicieli resursy kupieckiej debatowano nad kwestyą dalszej dzierżawy ogrodu kupieckiego. Komisya zaproponowała kupcom poza opłatą dzierżawną zbudować na terytoryum ogrodu specyalny gmach dla zabaw i koncertów kosztem minimum 300 tys. rubli.

Przedstawiciele kupiectwa uznali warunek powyższy za niemożliwy do przyjęcia. Wobec tego kwestya dalszej dzierżawy ogrodu kupieckiego pozostaje nierozstrzygnięta.

— **Powrót prezydenta.** Onegdaj wieczorem powrócił z Petersburga prezydent miasta p. H. Djakow.

— **Zmiany w sądownictwie.** Na odbytem wczoraj ogólnem zebraniu wydziałów kijowskiego sądu okręgowego dokonano wyboru kandydata na stanowisko członka sądu kijowskiego, wakujące po śmierci sędziego T. Puszkowa. Wybrany został członek humańskiego sądu okręgowego Barteniew. Postanowienie ogólnego zebrania przesłane zostanie do zatwierdzenia ministra sprawiedliwości.

— **Okólnik w sprawie kas szpitalnych w fabrykach.** Główny inspektor fabryczny otrzymał z ministerstwa przemysłu i handlu okólnik, zawierający wskazówki w sprawie otwierania kas szpitalnych przy fabrykach i zakładach przemysłowych. W swym okólniku ministerstwo proponuje inspektorowi fabrycznemu by korzystał powściągliwie z prawa przymusowego otwierania kas i nie zmuszał właścicieli tych zakładów do niezwłocznego otwierania kas, stosując zasadę stopniowego wprowadzania reformy. Celem zaznajomienia szerokich warstw przemysłowców i robotników z nowem prawem o asekuracyi tych ostatnich ministerstwo zaleca korzystanie z pośrednictwa istniejących już organizacyi przemysłowców. W tych zaś przedsiębiorstwach, w których istnieją już instytucye zbliżone do kas szpitalnych ministerstwo proponuje nie otwierać na razie kas, jakoteż nie mieszać do tego przemysłowców. Wogóle odpowiednie czynności inspekcyi fabrycznej nie powinny posiadać charakteru przymusowego.

— **Nowy dworzec kolejowy w Kijowie.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodniej otrzymał z Petersburga dziennik posiedzenia głównej komisyi inżynieryjnej w sprawie projektu kijowskiego dworca kolejowego. Komisya inżynieryjna zaaprobowała fasadę i zatwierdziła cały projekt, czyniąc w nim jednak następujące zmiany: 1) Dla pasażerów III i IV klasy, wychodzących z poczekalni na peron powinna być zbudowana odrębna galerya kryta wzdłuż budynku połączona w czterech miejscach schodami z peronem. 2) Cały budynek powinien być odsunięty na jeden sążeń od toru kolejowego. 3) Główna poczekalnia powinna być zmniejszona, salon zaś, gdzie się uskutecznia wydawanie bagażu powinna być powiększona. 4) Dla dyżurującego felczera i składu materyałów opatrunkowych powinny być odrębne pokoje.

— **Na kontraktach.** Wczoraj dnia 1-go lutego nastąpiło otwarcie jarmarku kontraktowego na Padole. Ogólny widok jarmarku przedstawia się jak zwykle.

Na placu kontraktowym te same co zawsze stragany handlujące rybą, wśród której zwraca uwagę olbrzymi jesiotr, ważący 29 pudów. Obok tych straganów po prawej stronie placu sprzedają drewniane wyroby przemysłu domowego, po lewej przedmioty galanteryjne. Równolegle do tych straganów—stragany antykwaryuszy, blacharzy i innych, handlujących zwykle na „tołkuczce" padolskiej. Pozatem rzuca się w oczy cała masa straganów z piernikami handlarzy miejscowych i przyjezdnych.

Wewnątrz domu kontraktowego nie widać również nic nowego.

— **Zima.** W Kijowie od paru dni, znowu zapanowała zima. Śnieg padał kilka razy i mróz dochodził w dnie do 8 stopni według Reamura.

---

— DRAMAT ŻOŁNIERZA. Wczoraj w mieszkaniu oficera 129 besarabskiego pułku piechoty przy ul. W. Podwalnej № 33 zażył trucizny w celu samobójczym ordynans Szymon Zelak. Wezwano Pogotowie, które po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło desperata do szpitala wojennego.

— PRZEZ OMYŁKĘ. Przy zaułku Pawłowskim handlarz D. Andriuk wypił przez omyłkę kieliszek benzyny. Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— WYPADEK Z WINDĄ. Wczoraj przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej № 117 oberwała się winda i spadła z wysokości 3 piętra. Siedmioletni Diubczenko, który podczas wypadku znajdował się w windzie odniósł obrażenia lewej nogi. Pomocy lekarskiej udzieliło mu Pogotowie.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania A. Kurinnej przy ul. Meżigorskiej № 14 skradziono złote kolczyki z brylantami, wartości 300 rb.

W domu № 10 przy ul Stołypinowskiej skradziono zegarek A. Petriczence. Złodzieja Marczenkę aresztowano.

Na strychu domu № 43 przy ul. W. Wasylkowskiej złapano na kradzieży Hricuka.

— NAPAD. Onegdaj o godzinie 7 ej wieczorem w domu № 31 przy ul. Jarosławskiej, na schodach jakiś młody chłopak rzucił się na J. Fargina posługacza w żydowskim domu modlitwy i uderzył go jakimś tępym narzędziem kilka razy po głowie. Rannemu udzieliło pomocy lekarskiej „Pogotowie". Chuligan umknął.

— POŻARY. Onegdaj wieczorem z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w murowanej szopie w posesyi miejskiej na rogu Fundukleiowskiej i Puszkinskiej. Ogień został ugaszony przez ochotniczą i dwa miejskie oddziały straży ogniowej.

W domu № 23 przy M. Wasylkowskiej z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w mieszkaniu Blanka. Pożar ugaszono prędko.

— ANTYSANITARNA STACYA SANITARNA. W r. z. zarząd miejski w celu ochrony zdrowia publicznego urządził na Górnej Sołomence stacyę sanitarną w celu kontrolowania dowożonego mięsa. Przed kilku zaś tygodniami mieszkańcy Sołomenki podali na imię gubernatora skargę na nader antysanitarny stan owej stacyi sanitarnej. Po sprawdzeniu na miejscu rzeczywistość przeszła wszelkie możliwe oczekiwania. Dość powiedzieć, iż z powodu panujących na stacyi ciemności, brudu, zapachu i t. p., przybyły na rewizyę inspektor weterynaryi, nie był w stanie jej dokładnie obejrzeć. W rezultacie oględzin dostarczono do zarządu gubernialnego 5 kawałków zgniłej słoniny, opatrzonej pieczęciami stacyi sanitarnej.

Gubernialny inspektor lekarski zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą doprowadzenia rzeczonej stacyi do należytego porządku.

— ZABÓJSTWO. Kijowski sąd wojenny skazał wczoraj na pozbawienie wszystkich praw stanu i 12 lat ciężkich robót rekruta T. Czerkja za zabójstwo sąsiada ze swej wsi. Powodem zabójstwa była zemsta.

## Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 1 (14 lutego) 1913 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels. | —11,0 | —10,0 | —14,0 |
| Barometr przy O w mm | 746,1 | 742,4 | 752,5 |
| Stop. wilgotności w proc. | 94 | 73 | 81 |
| Kier. i szybk. wiatru (w m. n.) | PłnW 3 | PłnW 4 | PPłnZ 1 |
| Chmur. wedł. 10 stopn. syst. | 10 | 0 | 0 |
| Ilość opadów w mm. | 1,3 | — | — |

od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | —4,8 |
| Najniższa | —14,3 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | —11,7 |
| Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby | —7,1 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w pasie południowym i na wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w części Finlandyi, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi. Pogoda przewidywana: podwyższenie temperatury na północnym zachodzie Rosyi Europejskiej i miejscami w pasie południowym, umiarkowane mrozy na zachodzie, znaczne — w pozostałych rejonach Rosyi Europejskiej, opady możliwe miejscami w pasie zachodnim.

## Z SĄDÓW.

*Sprawa B. Znaczko Jaworskiego.*

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę Borysa Znaczko Jaworskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pom. adw. przys. Dymitra Rappoporta. Okoliczności tej sprawy przedstawiają się w następujący sposób.

W nocy na 25 lutego r. z. w gabinecie restauracyi „Continental" spożywali kolacye w towarzystwie miejskiej Elżbiety Miramis pp. B Znaczko Jaworskij i student L. Szubin. Podczas kolacyi Znaczko Jaworskij posłał kelnera ze swym biletem wizytowym do artysty Blumental-Tamarina, który znajdował się w sali restauracyjnej, z prośbą aby przyłączył się do ich towarzystwu. Artysta jednak nie przyszedł, natomiast wkrótce nadszedł blizki znajomy Znaczko Jaworskiego pom. adw. przys. D. Rappoport, który poprzednio siedział w towarzystwie Blumental Tamarina i był nieco w podchmielonym stanie. Znaczko-Jaworskij powitał go bardzo uprzejmie i niezwłocznie zapoznał z Szubinem. Rappoport początkowo zachowywał się bardzo spokojnie, lecz wkrótce zaczął żartować z Szubina i docinać mu w rozmaity sposób. Znaczko Jaworskij starał się go powstrzymać, lecz R, nie zważając na to, w dalszym ciągu prowadził rozmowę w ten sam sposób. Wówczas na prośbę Miramis, Znaczko Jaworskij wyszedł na kurytarz, aby poszukać innego wolnego gabinetu. W ślad za nim wyszedł Rappoport i ujrzawszy powracającego już Jaworskiego, dwukrotnie uderzył go w twarz. Wówczas napadnięty wyjął z kieszeni rewolwer, rozległ się strzał i Rappoport padł raniony w piersi na wylot. Niezwłocznie odwieziono go do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie leczył się do 14 marca tegoż roku.

Badany podczas śledztwa w charakterze oskarżonego o usiłowanie zabójstwa B. Znaczko Jaworskij nie przyznał się do winy, objaśnił przytem, iż z D. Rappoportem był w bardzo dobrych stosunkach; gdy w gabinecie R. wszczął on sprzeczkę z Szubinem, chciał on przejść do innego gabinetu i wyszedł w tym celu na kurytarz, gdzie nagle został uderzony przez kogoś; wówczas, nie wiedząc, co się z nim dzieje, pochwycił rewolwer i strzelił, nie mając zamiaru zabijania kogokolwiek i nie zdając nawet sobie sprawy z tego, co się stało; dopiero po pewnej chwili przyszedł nieco do siebie i wówczas dopiero zrozumiał, iż ranił Rappoporta.

Bronił oskarżonego adw. przys. I. Leszcz.

Na posiedzeniu sądowem oskarżony powtórzył swe wyjaśnienie, złożone podczas śledztwa pierwiastkowego. Pom. adw. przys. D. Rappoport oświadczył, iż uważa siebie za sprawcę wszystkiego co się stało, iż obecnie czuje się zdrów zupełnie i pracować może tak, jak dawniej. Dodał przytem, iż jeżeli Znaczko-Jaworskij ma ponieść karę, to on powinien ponieść daleko większą.

Elżbieta Miramis nie stawiła się do sądu. Pozostali świadkowie oskarżenia — student L. Szubin, kelner i chłopiec z restauracyi stwierdzili znane już szczegóły wypadku. Świadkowie ze strony obrony—pp. H. Djakow, adw. przys. W. Katranowskij, pułk. M. Miercałow i lekarz wojskowy A Ziwert scharakteryzowali oskarżonego, jako człowieka spokojnego, zrównoważonego i taktownego. Przeczytawszy w gazetach o zajściu w Continentalu świadkowie ci początkowo przypuszczali, iż brał w nim udział jakiś inny Znaczko-Jaworskij.

Po wysłuchaniu przemówień wiceprokuratora A. Karbowskiego i adw. przys. J. Leszcza sąd przysięgłych uniewinnił oskarżonego.

## Z teatru i muzyki.

*Teatr polski w Ogniwie.*

„Panna Maliczewska". Komedya w 3ch aktach Gabryeli Zapolskiej. Występ gościnny artystki warszawskich teatrów rządowych, p. Władysławy Ordon-Sosnowskiej.

Można nie być wcale zwolennikiem naturalizmu w sztuce, ustępującego miejsca prądom nowym, hołdującym zasadzie, że sztuka nie powinna być ścisłą fotografią życia —lecz czytając, lub oglądając na scenie utwory Zapolskiej, niepodobna nie podziwiać talentu obserwacyjnego autorki, niesłychanej umiejętności wskazywania cech charakterystycznych światka mieszczańskiego i jego moralnej zgnilizny. Zalety te łączy Zapolska z doskonałą znajomością warunków sceny; akcya w jej sztukach toczy się zawsze gładko, nie jest przeładowana szczegółami bez znaczenia i zawsze zaciekawia widza.

Prawie każdy nowy utwór sceniczny Zapolskiej witany był jako „skandal", jednak utwory te „owa fotografia" odwrotnej strony medalu — obłudnie cnotliwego mieszczaństwa, po uszy ugrzęzłego w bagnie — bezwątpienia przyczyniły się do odświeżenia cuchnącej atmosfery światka Dulskich, Daumów i innych z tej samej menażeryi ludzkiej.

Bezlitośnie piętnuje Zapolska ów świat, pastwi się wprost nad nim z zaciętością, odsłaniając tajniki wzajemnego stosunku dwojga płci i stwierdzając dokumentami, które daje życie, iż tylko fantazya poetycka może przypisywać kobiecie rolę jakiegoś demona zmysłowego, chwytającego w sieci swe mężczyznę, gdy tymczasem właśnie mężczyzna najczęściej prowadzi kobietę do upadku i do upodlenia; co najmniej wina jest obustronna. Jest to głos kobiety, protest przeciwko komunałom...

Znane dzieje ubogiej statystki panny Maliczewskiej, to ropiąca się rana stosunków miejskich, zjawisko, obok którego przechodzimy z spokojem filisterskim.

Nikogo to nie obchodzi, że poważny ojciec rodziny Daum ma kochankę, którą sam doprowadził do upadku, lecz opinia napiętnowałaby go hałaśliwie, gdyby afiszował się ze swym stosunkiem do statystki. Daum nie ukaże się przeto z panną Maliczewską pod rękę w miejscu publicznem, nie uczyni tego i jej późniejszy „protektor" Bogucki.

Istnieje zasłona, której zrywać nie wolno. Bezlitośnie ironizuje autora i nad dobremi chęciami. Gdy potrzebna była pomoc czynna ginącej dziewczynie, wówczas nikt jej ręki nie podał. Potem przyszła p Daumowa prawić spóźnione morały, o ironio, dziewczynie przez jej własnego cnotliwego męża uwiedzionej...

Zapolska umie być bezwzględna.

Rola panny Maliczewskiej — stanowi wdzięczne pole dla popisu rzetelnego talentu; w roli tej p. Ordon-Sosnowska dała się poznać publiczności miejscowej, jako artystka obdarzona niepospolitą intuicyą i wysokiem poczuciem prawdy artystycznej. Typ panny Maliczewskiej, odtworzony przez utalentowaną artystkę, był prawdziwym „dokumentem życia" i ujmował swą szczerością. Każdy szczegół, każdy ruch trafnie pochwycony i oryginalnie obmyślony. W swem swoistem odtworzeniu kreacya p Ordon-Sosnowskiej była konsekwentnie przeprowadzona od początku aż do końca.

Maliczewską w interpretacyi p Sosnowskiej charakteryzuje subtelnie przeprowadzone skojarzenie głębokiego smutku w chwilach najbardziej szumnych wybuchów wesołości. Dyskretne oddanie tego smutku, zabarwiającego nawet śmiech artystki, a stanowiącego treść najgłębszą życia bohaterki, nadaje wykonaniu dziwny, rzewny urok.

To głębokie ujęcie roli dało publiczności kijowskiej, licznie zebranej na przedstawieniu czwartkowem, możność ocenienia uroczego gościa naszej sceny, jako artystki o talencie głębokim a szczerym, nie szukającym łatwego popisu, ujmującym istotę sytuacyi głęboką intuicye artystyczną.

To też po serdecznem powitaniu na wstępie, gorąco oklaskiwano każde jej wystąpienie i serdecznie żegnano: do niedzieli.

P. F. Rychłowski w roli Dauma grał bez zarzutu. Rola ta należy do najlepiej wykonanych w jego repertuarze.

Z uznaniem należy podnieść i grę p. L. Pancewiczowej, jako Żelaznej. Niezła była również Michasiowa—p. Strychbarska. Udatnie grał i p. K. Tatarkiewicz w roli Fila. P. Wroncki (Edek) grał poprawnie.

Wogóle wystawienie „Panny Maliczewskiej" odznaczało się starannością pod względem gry i reżyseryi.

L. R.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Karol Saldkrup, inż.; Jerzy Trongo's dyr. cukr.; G. Lacombe; Emil Kaufman, kup; L. Tarasienko; Włodzimierz Janczewski, adw. przys., z Mińska; W. Laskar', pom. m; Tadeusz Mazaraki, ob., z p. berdycz.; I. Bronstein, inż.

*Hotel François*: pp. Marya Dworzycka z Żytomierza; Wacław Knothe z Winnicy; Ignacy Lewandowski z Winnicy; Michał Suprunienko; Jan Ogiński, r. st.; Stanisław Cymbrowski z Płoskir; Wanda Bukowska z Wilna; Ludwik Szwab z Owrucza; Ludwik Jakowski z Pij.

*Hotel Ermitage*: pp. I. Czerkasskij, wice prokur.; Jan Czerkasskij Pegorielow; W. Samsonow; Piotr Zarucki z g czernih.; Mikołaj Isajew.

*Hotel Hładyniuka*: pp Aleksander Lewin; I. Makowiecka, ob., z Nieżyna; Wiktor Perkowicz, kup., z Sum; L. Skibińska z Płoskir; F. Dissenbach; Sergiusz Pustoronow; Jerzy Cwietkowski; Helena Winogradzka; Olga Wolska; Grzegorz Łosiatynski, duch.

*Hotel Universal*: pp. Szczepan Bucke; Aleksander Maksimow; Sergiusz Gomazin; Aleksy Swanzyn; Sergiusz Bondyriew.

*Pałast-Hôtel*: pp. Aleksandra Sokołowa; Paweł Łowiagin; Włodzimierz Wollandt, urz. akc.; L. Wollandt; M. Berliorud, kup; Aleksander Orłow, adw. przys; Katarzyna Wiekowska, art.; Grzegorz Słobodkin, kup; Grzegorz Kaczerow, kup; Paweł Dowgonos, kup.; Józef Silberman, kup.; Leon Rabinowicz, kup; Aleksander Heinisman; A. Mełamedzon, kup; Aleksander Heitman, woj.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. Ewa Bielkina; L. Margolis; I. Rozencwajg, kup; L. Szenderowicz, kup; W. Bekman; Michał Świderski z Krakowa; Szymon Sachnowski, kup.; Aleksander Wasiljew; Jan Muchin, kup.; Szymon Diechtierew, kup; Wiktor Pogorielow, ok; Sergiusz Kalinin, ob.

*Hotel Rosyi*: pp. Tomasz Mrozowski, ob., z p. owruc.; Piotr Niedbajewski, oficer, z Warsz.; Herman Kern, lekarz; Małgorzata Dikowa; Jan Ju[illegible]jew, kup; M. Minnicki; Dymitr Bezpałow; Teodor Kuniew, kup.; Piotr Bystrickij, N. Wallenberg; L. Skraszin.

*Hotel Praga*: pp. O. Rybczyńska z p. rówień.; Michał Warłamow; P. Romanowa; Antoni Proutn[illegible]ki z g. czernih.; Wacław Koniew; Mira Wrześniowska z Wapniarki; Jan Sułow; R. Sułowa.

## OFIARY.

### Pamięci Ela.

Przed paru tygodniami zmarł na anewryzm serca popularny pieśniarz Kazimierz Laskowski (El). Chcąc przyjść z pomocą pozbawionej środków do życia rodzinie, redakcya „Gońca" rzuciła myśl zbierania składek i złożyła na ten cel pewien fundusz.

Sympatyczna inicyatywa znalazła wdzięczne echo w naszem mieście wśród czcicieli talentu zmarłego poety.

W ciągu paru dni złożono na ten cel w administracyi naszego pisma następujące ofiary:

Na fundusz dla osieroconej rodziny Kazimierza Laskowskiego (Ela): pp Michał Bukowiński 5 rb.— Ludwik Dyakowski 5 rb. – Halszka, Jadzia i Zbyszko Wr. 3 rb — Bronisław Ochocki 1 rb 50 kop. — Zygmunt Kostrzyca 1 rb. — Henryk Kisiel 50 kop. Tadeusz Heinrich 1 rb.—Wacław Popielski 3 rb — Wacław Jakobson 2 rb.—Zofia Jakobsonowa 1 rb.— Feliks Miłobędzki 5 rb. — Józef Tacikowski 70 k.— Józef Pełczyński 1 rb — Władysław Klimaszewski 1 rb.— Leon Lisik 10 kop., – Tadeusz Sulpio 1 rb.— Jan Barcz 1 rb. — W. Kwitko 50 kop. — Stanisław Wolski 1 rb —W. Jałoza 50 kop.— K. Liese 50 k — W. Sienicki 50 kop.—R. Dąbrowski 1 rb —J. Brzostowska 50 kop.- Lech Jaroszewski 1 rb.— T. Wolski 50 kop.—W. Poliszewski 1 rb. 50 kop. — Jerzy Kobyliński 50 kop.—Tadeusz Rakowski syn Unana 1 rb — J. Dobrzycki 1 rb. — T Pawłowski 1 rb.— Br. Skarzyński 1 rb.— D. Bohatyfjew 1 rb —T. Sielicki 1 rb.— Baśka Pawłowska 1 rb. — Al. Bayer 1 rb.—Redakcya „Dziennika Kijowskiego" 25 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Urzędnicy kijowskiej reprezentacyi warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, niezależnie od wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Rudzińskiego 40 rb. Zygmuntowstwo Kraczkiewiczowie (zamiast wieńca na grób ś. p. Stanisława Heina) 15 rb.

Na Towarzystwo polskich kolonii letnich: Pamięci ojca Artura Długołęckiego — córka i wnuki 15 rb.

Na szpital rzymsko-katolicki w Kijowie: Jadwiga Marcinczyk 25 rb. — Zamiast wieńca na grób ś. p. Stanisława Heina—siostry 10 rb.—Przybyszewscy 10 rb.

Na wydział letnisk Towarzystwa Dobroczynności: p. Jakób Rozacki (zamiast wieńca na grób ś. p. Stanisława Heina) 10 rb.

Od dnia 1 go stycznia do dnia 1-go lutego 1913 roku na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Komitetowi bezpośrednio złożyli:

Ks proboszcz J Żmigrodzki z kościelnej kwesty i parafialnych dochodów 100 rb.—p. Stanisława Syroczyńska (na organy) 2.0 rb.— p. Krystyna Lenkowska (poczta z Żytomierza) 1 rb 20 kop —p. Anna Kalinowska (poczta z Czereja mohylewsk. gub.) 2 rb.—p. Julian Przerwa Tetmajer 10 rb.

Za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Kijowskiego":

P. L. B. (ś. p. Maryi Ustianowicz) 100 rb. — Ze skarbonki kościelnej w ciągu stycznia wpłynęło 19 rb. 85 kop. — Z banku ruskiego procenty bieżącego rachunku za 1912 rok 82 rb 69 kop. Razem 515 rb. 74 kop, pozostawało w kasie na 1 stycznia 1853 rb. 30 kop. Ogółem 2369 rb 4 kop. Zapłacono drugą ratę za organy, za konfesyonały i inne obstalunki 1937 rb. 11 kop., pozostaje w kasie na 1 luty 431 rb 93 kop.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

## Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie nader małoczynne; wraz z odwilżą i ponownem zepsuciem się dróg dowozy zmniejszyły się znacznie; jednocześnie wilgotne zboże tegorocznego urodzaju z łatwością ulega może gniciu, a wobec znacznych zapasów, znajdujących się jeszcze w pierwszych rękach, przy braku zapotrzebowania likwidacya ich może być połączona ze znacznemi trudnościami, o ile tylko ceny nie podniosą się na wiosnę.

W szczególności z pszenicą ozimą wysokiego gatunku, którą wyłącznie obecnie interesują się młyny, pozostaje nadal usposobienie mocne. Ceny na stacyach kolei Południowo Zachodnich w rejonie kijowskim do 1 rb. 15 kop, Kijów-dworzec 1 rb. 10 kop.—1 rb. 12 kop.; włościańska w średnim gatunku znacznie taniej i częstokroć nie znajduje nabywców; ceny takiej pszenicy na stacyach 95 kop.—1 rb. i niżej zależnie od natury i gatunku ziarna.

Z żytem spokojnie; w zapotrzebowaniu jedynie dobry, suchy towar na potrzeby młynów, za który płacą 80–85 kop. na stacyach, średnie gatunki 75–80 kop, Kijów dworzec- 85–88 kop. za lepszy towar folwarczny.

Z owsem małoczynnie; w zaofiarowaniu sporo towaru w gorszym gatunku, lecz lepszego suchego owsa, zdatnego do siewu—nie wiele i ceny jego na stacyach dosięgają 85–95 kop; za średnie gatunki folwarczne płacą 80–85 kop., włościańskie jeszcze niżej; owies folwarczny w Kijowie franko stacya do 90 kop. Na stacyach południowych owsa miejscowego prawie niema; za towar z gubernii północnych żądają 80—82 kop.

Nieco słabiej z jęczmieniem pastewnym z powodu zmniejszonego zapotrzebowania za granicę i słabszej tendencyi w portach; folwarczny jęczmień pastewny 3%, na stacyach 83–85 kop, włościański do 81 -- 83 kop. Sprzedawcy i posiadacze zapasów w nadziei na zwyżkę wstrzymują się od tranzakcyi. Z jęczmieniem browarnym również słabiej z powodu niewielkiego zapotrzebowania; za najlepszy towar płacą na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 1 rb. 03 kop.—1 rb. 07 kop.

Z suchą kukurydzą usposobienie stałe; nabywano do gorzelni w guberniach północnych, płacąc na stacyach po 65–68 kop.

Proso folwarczne 80–84 kop.; usposobienie stałe. W ostatnich dniach zaznaczyło się znaczne zapotrzebowanie na wywóz hreczki, za którą płacą na stacyach do 85 kop. za folwarczny i do 80 kop. za włościańską.

Z grechami małoczynnie; ceny zniżkowe z powodu niskiego gatunku towaru.

O tranzakcyach na produkty przyszłego urodzaju w ciągu tygodnia nie było słychać; wszyscy oczekują kontraktów, podczas których może się wyjaśnić sytuacya ogólna. W portach południowych spokojnie i małoczynnie, zapotrzebowanie za granicę nieznaczne, ceny prawie bez zmiany. W Odesie wskutek braku zapotrzebowania usposobienie wogóle nader małoczynne; z pszenicą—ospale, na wywóz nabywają jedynie średnie gatunki, lecz tranzakcyi bardzo mało; w ciągu tygodnia za ozimą pszenicę płacono 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 23 k., ulka 1 rb. 1 1/2 kop.—1 rb. 12 1/2 kop. Z żytem spokojnie, zapotrzebowania za granicę niema, niewielkie tranzakcye zawierano po 84 — 90 kop. Z jęczmieniem pastewnym słabiej, ceny spadły o 2–3 k. na pudzie; za jęczmień pastewny 3% płacono 95 3/4 kop. Usposobienie z kukurydzą ospałe; za starą płacono 73 1/2 — 78 kop., nowa bez nabywców w cenie 64 — 65 kop. pud.

## Ostatnie wiadomości.

### Powrót księcia Hohenlohe do Wiednia.

„Neue Freie Presse" podaje następujące szczegóły powrotu ks. Hohenlohe do Wiednia. Niezwłocznie po przybyciu na dworzec północny w Wiedniu książę udał się na stacyę telefoniczną i połączył się z pałacem arcyksięcia Fryderyka, swego teścia. Po ukończonej rozmowie książę pojechał do swego pałacu na Salesianergasse, gdzie wezwał swego doktora, Hugo Deluga. Konsultacya wykazała, iż książę jest chory i dwa dni powinien spędzić w łóżku. Arcyksiążę Fryderyk po telefonicznej rozmowie z księciem Hohenlohe udał się do Schönbrunnu. Po powrocie odwiedził na krótką chwilę swego zięcia na Salesianergasse.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej*

## Sprawy bałkańskie.

### Pod Czataldżą.

**Sofja** (AP.) Onegdaj pod Czataldżą miała miejsce wymiana strzałów pomiędzy strażami przedniemi.

### Pod Skutari.

**Podgórze** (AP). Straty czarnogórców pod Bardanioli w przybliżeniu wynoszą około 3,000 ludzi. W ciągu dwóch dni rozlegały się tylko pojedyńcze strzały działowe. Wojska zajęte są grzebaniem trupów. Król wyjechał do Cetynii.

**Londyn** (AP). Według doniesienia z Cetynii, znaczne straty wojsk czarnogórskich pod Skutari na dłuższy czas powstrzymują dalsze operacye w tym rejonie. Napływ rannych do Cetynii, Podgoricy i Rieki jest ogromny. Pomoc lekarska jest nie wystarczająca. Pod wpływem ostatnich niepowodzeń ludność i wojsko zaczynają wątpić w celowość dalszego rozlewu krwi pod Skutari, wobec niemożności opanowania miasta szturmem.

### Rumunia a Bułgarya.

**Bukareszt** (AP). Rumuńska agencya telegraficzna donosi, że w niektórych gazetach rumuńskich i zagranicznych ukazały się artykuły o nierzyczliwej rzekomo roli trójporozumienia w kwestyi sporu rumuńsko bułgarskiego.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia iż wszystkie te insynuacye mają na celu wywołanie antagonizmu pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem, i są absolutnie nieuzasadnione. Rzecz ma się wręcz przeciwnie: reprezentanci dyplomatyczni Rosyi i Francyi w Bukareszcie wraz z przedstawicielami trójprzymierza dokładają wszelkich starań do pokojowego załagodzenia zatargu.

### „Hamidie"

**Malta** (AP). Przybyłemu do Malty krążownikowi tureckiemu „Hamidie" władze oświadczyły, iż powinien on odpłynąć w ciągu 24 godzin. Przypuszczają, że krążownik dąży do wysp jońskich.

### W Turcyi.

**Bukareszt** (AP). Według doniesień z Konstantynopola, od czasu objęcia władzy przez komitet „Jedność i Postęp" chrześcijanie, zwłaszcza grecy są prześladowani. W związku z tem w handlu panuje stagnacya.

W Konstantynopolu rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy broszura nawołująca wszystkich otomanów do zemsty za śmierć Nazima baszy i wypędzenia Komitetu „Jedność i Postęp".

**Konstantynopol** (AP). Rząd zachowuje milczenie o operacyach wojennych pod Bulairem, gdzie sytuacya wojsk tureckich jest krytyczna. W gabinecie ministrów wynikły różnice zdań. Wielki wezyr, Szeik-ul islam oraz Said-basza są za zawarciem pokoju, zaś minister spraw wewnętrznych nalega na dalszem prowadzeniu wojny.

### Przybysze z Turcyi.

**Batum** (AP). Na austryackim parostatku „Bukowina" przybyło 34 bałkańczyków. Według słów kapitana, turcy wsadzili ich na statek jako pasażerów z biletami do Inoboli. Zauważywszy obecność żandarmów i dowiedziawszy się, iż pasażerowie są jeńcami, kapitan rozbroił żandarmów i nie pozwolił wysiąść w Inoboli. W porcie Riza turcy usiłowali zbrojnie wysadzić jeńców, lecz zostali odparci i jeńców przywieziono do Batumu. Z pozwolenia gubernatora uwolnieni wysiedli na brzeg z okrzykami: „Živio Rosya, živio kapitan!" Potwierdzili oni, iż zostali aresztowani i wyprawieni do więzienia. Wobec ich stanu opłakanego kolonia słowiańska zarządziła zbieranie ofiar.

### Pogłoski o katastrofie.

**Konstantynopol** (AP). Według pogłosek, krążownik „Assari", transportujący do Midyi jazdę kurdyjską, zatonął, przyczem zginęło 7 tysięcy ludzi.

### Bombardowanie.

**Konstantynopol** (AP). Dwa torpedowce bombardują Karaburun.

---

### „Now. Wrem." o bojkocie.

**Petersburg** (Wl.). Korespondent warszawski „Now. Wr." poświęca szereg artykułów stosunkom polsko-żydowskim. Korespondent rozmawiał z żydami i doznał wrażenia, iż bojkot pociągnie za sobą skutki nieobliczalne. Prowadzony spokojnie i bez hałasu bojkot przenika w głąb ludowych mas, jednocząc polaków.

### Projekt samorządu miejskiego w Królestwie.

**Petersburg** (Wl.). Odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi Rady Państwa do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, poświęcone skoordynowaniu przyjętych artykułów. Przyjęto poprawkę Zinowjewa, opiewającą, że w razie niezatwierdzenia przez rząd prezesa zarządu miejskiego zastępuje go prezydent miasta. Nową poprawkę Zinowjewa o wprowadzeniu samorządu wyłącznie w miastach gubernialnych i powiatowych komisya odrzuciła. Wobec odmowy Gerbela, referentem wybrano Zinowjewa.

### Odrzucenie billu.

**Londyn** (AP). Izba lordów większością 252 głosów przeciw 51 odrzuciła bill o oddzieleniu kościoła od państwa w Wellesie.

### Przedłużenie traktatu.

**Waszyngton** (AP). Traktat francusko-amerykański o sądzie polubownym, którego termin upływa d. 12-go marca, został prolongowany na nowe pięciolecie.

### Niedoszły zjazd.

**Lipsk** (AP). Studenci rosyjscy zwrócili się do policyi miejscowej z prośbą o pozwolenie na urządzenie zjazdu wszystkich rosyjskich stowarzyszeń akademickich i czytelni w Niemczech. Policya zezwoliła pod warunkiem, iż debaty zjazdu będą prowadzone w języku niemieckim. Studenci nie zgodzili się, zjazd przeto nie będzie miał miejsca.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** (AP). Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego, pomimo energicznych protestów ministra marynarki, przyjęła rezolucyę centrum, wprowadzającą dwuletni termin służby dla piechoty i artyleryi morskiej.

Na tem samem posiedzeniu centrum zaproponowało wykreślić kredyt 6 mil. marek, przeznaczony na zwiększenie pensyi oficerom floty. Minister marynarki oświadczył, iż jeśli wnioski powyższe uzyskają moc prawną, poda się on do dymisyi.

### Rewolucya w Meksyku.

**Laredo** (stan Texas). (AP). Powstańcy spalili dwo zec narodowej kolei meksykańskiej w Meksyku. Straty wynoszą 400,000 dolarów.

### Sprawy perskie.

**Londyn** (AP). Izba gmin. W odpowiedzi na interpelacyę Grey, oświadczył, iż opracowywanie warunków wydania Persyi awansu posuwa się naprzód i można się spodziewać wkrótce załatwienia tej sprawy. Następnie rozważana będzie sprawa pozwolenia Persyi na zaciągnięcie znacznej pożyczki za pośrednictwem grupy finansowej.

### Gabinet Briand'a.

**Paryż** (AP). Agencya Havasa donosi ze źródeł kompetentnych, iż dnia 5-go lutego Poincaré zwrócić się ma do Briand'a z prośbą pozostania nadal na zajmowanem stanowisku wraz ze swoimi współpracownikami. Briand niema zamiaru odrzucenia owej propozycyi.

**Paryż** (AP). Gubernator Indo-Chin zawiadomił rząd francuski o śmierci znanego dowódcy piratów, Detan'a, którego poszukiwano bezskutecznie od wielu lat.

### Fakultet włoski.

**Wiedeń** (AP). Komisya budżetowa izby posłów przyjęła projekt prawa o otwarciu wydziału prawnego w Tryeście z wykładem w języku włoskim.

### W Indyach.

**Londyn** (AP). Do „Times'a" donoszą, że podczas starcia anglo-indyjskiej policyi wojennej z tubylcami kraju Naga, na północo-wschodzie Indyi, zabito 9 i raniono 27 spahów. Istnieje zamiar wysłania ekspedycyi karnej.

### Z Japonii.

**Tokio** (AP). Uformowanie gabinetu Jamamoto ulega zwłoce wobec waśni wśród konstytucyonalistów w sprawie podziału tek ministeryalnych.

### Wystąpienie duchownych.

**Petersburg** (Wł.). Podczas wczorajszego posiedzenia Dumy zwróciły powszechną uwagę wystąpienia duchownych Budiłowicza i Smirnowa, którzy krytykowali politykę Kasso. Podczas ich przemówień trybunę otaczali zwartem kołem posłowie i oklaskiwali mówców, zwłaszcza opozycya. Budiłowicz jest przedstawicielem Chełmszczyzny i niedawno przyłączył się do październikowców.

### Sprawozdanie sen. Manuchina.

**Petersburg** (AP). Po rozpatrzeniu sprawozdania senatora Manuchina z rewizyi w kopalniach leńskich, rada ministrów zaaprobowała proponowane przez Manuchina środki prawodawcze, a w ich liczbie: 1)ześrodkowanie wszystkich spraw, dotyczących kopalni złota, w jednym urzędzie kolegialnym, któremuby podlegał irkucki zarząd do spraw górniczych, 2) rozszerzenie na kopalnie złota w okolicach Leny regulaminu z d. 4-go kwietnia 1912 r. o nadzorze wyższych urzędników górniczych nad robotnikami w kopalniach prywatnych, 3) przejrzenie przepisów z 1895 r. o najmie robotników w kopalniach prywatnych, 4) zwiększenie odpowiedzialności zarządców kopalnianych za naruszenie przepisów obowiązujących, wydawanych przez zarząd do spraw górniczych, 5) udzielenie prawa odpowiednim władzom aresztowania zarządzających kopalni, którzy przepisy owe naruszają i 6) rozszerzenie na kopalnie leńskie prawa z dn. 23-go czerwca 1912 r. o ubezpieczaniu robotników na wypadek choroby. Sprawozdanie Manuchina postanowiono w całości przedstawić do uznania Najwyższego.

### Sprawa sądów rozjemczych.

**Petersburg** (AP). W końcu listopada 1912 r. główny sąd rozjemczy w Hamburgu uznał za nieuzasadnione powoływanie się eksporterów rosyjskich na zamknięcie Dardaneli, jako na przeszkodę w wykonaniu kontraktów.

Z tego powodu w rosyjskich kołach handlowych dają się słyszeć głosy, iż byłoby nieprawidłowe, gdyby niemieckie sądy rozjemcze uważały siebie za skrępowane decyzyą głównego sądu rozjemczego w Hamburgu, która zasadniczego punktu widzenia na znaczenie zamknięcia Dardaneli nie ustala. Oprócz tego skład niemieckich sędziów rozjemczych w pierwszej instancyi nie gwarantuje bezstronności. Z tego powodu wśród rosyjskich eksporterów powstała myśl poruszenia kwestyi konieczności prawidłowszej reorganizacyi sądów rozjemczych w Niemczech.

### Interpelacya.

**Petersburg** (Wł.). Prawicowcy zamierzają wnieść interpelacyę do ministra przemysłu i handlu Timaszewa w sprawie syndykatów.

### Kondolencye.

**Petersburg** (Wł.). Frakcya socyalnych-demokratów wysłała do parlamentu austryackiego telegram kondolencyjny z powodu zabójstwa Schuhmaiera.

### Sprawa ciągłości prac instytucyi prawodawczych.

**Petersburg** (Wł.). W tych dniach zamierzane jest zwołanie narady przedstawicieli poszczególnych grup Rady Państwa z udziałem prezydyum w celu rozstrzygnięcia kwestyi podniesionej przez jedną z komisyi Rady Państwa, o porządku dalszego skierowywania projektów praw w związku ze sposobem rozstrzygnięcia przez Dumę sprawy ciągłości prac instytucyi prawodawczych.

### Sprawy finlandzkie.

**Petersburg** (AP). Rada ministrów zasadniczo zatwierdziła, wniesiony przez ministra sprawiedliwości projekt prawa o podporządkowaniu obowiązującem w Cesarstwie ogólnym prawom, spraw o popełnionych w Finlandyi przestępstwach stanu, oraz wszelkich innych, wypływających z pobudek politycznych. Rada ministrów uznała również za konieczne włączenie do owego projektu przepisów, dotyczących szpiegostwa wojenno morskiego.

### Z Rady ministrów.

**Petersburg** (AP.) Rada ministrów poleciła ministrowi oświaty zakomunikować w Dumie, iż rząd bierze na siebie opracowanie nowego projektu prawa w zaprowadzeniu nauczania powszechnego.

### Uniewinnienie Prosołowa.

**Moskwa** (AP). Przysięgli uniewinnili Prosołowa, uznawszy go za niepoczytalnego.

### Wykup kolei.

**Petersburg** (Wł.). Sprawa wykupu kolei będzie omawiana w radzie ministrów. Stronnikiem projektu jest minister komunikacyi Ruchłow, uważający wykup za korzystny ze względu na dochodowość kolei. Kokowcew jest mu przeciwny, wskazując na ustanie inicyatywy prywatnej w razie jeżeli skarb będzie wykupowywał zyskowne przedsiębiorstwa. Utrzymują, iż większość rady jest po stronie Kokowcewa.

**Petersburg** (Wł.) W kuluarach Dumy wiele mówiono w sprawie wykupu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej. Posłowie z opozycyi, którzy podpisali projekt, upatrując w nim intrygę przeciwko Kokowcewowi, poczynają cofać swe podpisy, cofnęli podpisy: Szingarew, Niekrasow, Bublikow i t. d. Październikowcy postanowili wyjaśnić kwestyę, czy wogóle cofnięcie podpisów jest możliwe. Nacyonaliści i prawicowcy zaprzeczają istnieniu intrygi, wskazując, iż spełniają żądania konwentu seniorów, który proponował frakcyom wnoszenie projektów, oraz powołują się na fakt zaproszenia Bałaszewa na bankiet u Kokowcewa.

### Konfiskaty.

**Petersburg** (AP). Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę lutowego zeszytu „Sudienez gody" za artykuły: „Zawiety", „Dawniej i obecnie", „De profundis" i „Kołysanka".

### Różne

**Wiedeń** (AP.) W mieście Gmünd, w dolnej Austryi, władze rozwiązały czeski związek sokoła za zbieranie ofiar na rzecz bałkańskich sojuszników.

**Paryż** (AP.) Według komunikatów urzędowych pułkownik Paty du Clamé został na rok zawieszony w pełnieniu obowiązków.

**Ryga** (AP). Von Rautenfeld, który zabił doktora Szönfelda, uznany został za niepoczytalnego.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z dnia 1 lutego

Przewodniczy **Rodzianko**. W liczbie spraw wniesionych znajdują się projekty praw o wprowadzeniu samorządu miejscowego w Aschabadzie i o powszechnem prawie wyborczem do Dumy Państwowej. Wchodzi pod obrady deklaracya o utworzeniu specyalnych komisyi dla opracowania kwestyi udziału Dumy w uroczystościach jubileuszowych i rozpatrzeniu wniesionego przez ministra skarbu projektu prawa o asygnowaniu 483,999 rb. na uroczystości powyższe.

Przeciw deklaracyi wypowiadają się: **Muganow** (s-d) i **Dziubinskij** (trudowik), przyczem pierwszego przewodniczący nawołuje do porządku, drugiego zaś pozbawia słowa. Wniosek o utworzeniu komisyi zostaje przyjęty.

Zgodnie z opinią **Benigsena** po dyskusyi, w której brali udział **Rodziewicz**, **Zamysłowskij**, **Leszkiewicz**, **Gełowani** i starszy doradca prawny ministerstwa sprawiedliwości, **Tregubow**, zostaje przyjęty z niektóremi poprawkami ministerstwa sprawiedliwości projekt prawa o procedurze przywrócenia praw. Projekt prawa przewiduje cały szereg zmian w istniejącym prawodawstwie, w sferze prawa zajmowania urzędów w służbie państwowej, oraz w instytucyach społecznych. Zgodnie z projektem, prawa utracone przez niepełnoletnich zostają im przywrócone po upływie 10 lat od ukończenia kary; osobom, które zostały skazane na roboty ciężkie, zesłanie, lub roty aresztanckie—po upływie lat dziesięciu, skazanym zaś na więzienie—po upływie lat pięciu. W celu uniknięcia rozgłoszenia przeszłości kryminalnej petenta, podania o rehabilitacyę rozpatrywane są na posiedzeniach administracyjnych sądów okręgowych w obecności petenta, lub jego zastępcy.

Następnie przyjęto prawo o poddanie kompetencyi sądów pokoju drobnych spraw cywilnych zarządu apanaży, przyczem wyrażono życzenie, by wszystkie wogóle drobne sprawy urzędów skarbowych podlegały kompetencyi sędziów pokoju. Przyjęty zostaje projekt prawa o włączeniu do kompetencyi sądów pokoju spraw składów rolniczych zarządu przesiedleńczego.

Po przyjęciu 7 drobnych projektów prawa Duma przechodzi do dalszych debatów nad wyjaśnieniem ministra oświaty w sprawie aresztowań uczestników zebrania w gimnazyum Witmera.

**Lewaszow** krytykując wystąpienia opozycyi, zaznacza, iż dzieci nawoływane są do szukania nowych dróg, kiedy ich obowiązkiem jest nauka. Stąd rozczarowanie i samobójstwa wśród młodzieży. Prawicowcy uznają konieczność reformy szkoły średniej, którą powinni przeprowadzić fachowcy, lecz nie dzieci. Kółka młodzieży miały bezwątpienia cele polityczne. Rewolucyoniści, opanowując szkołę, gotują zgubę państwu, przeciwko czemu rząd powinien zarządzić jaknajpoważniejsze środki. Prawicowcy będą głosowali za formułą przejścia nacyonalistów.

**Czcheidze** uważa, iż Kasso wyświetlił te miejsca, które były niejasne w deklaracyi Kokowcewa. Wobec tego, iż „kramoła" przenika wszystko,—o urzeczywistnieniu manifestu 17 października nie może być mowy. Przeciwnie, potrzebna jest silna władza, oparta, zdaniem Kasso, na wydziałach ochrany i stanach wyjątkowych. Deklaracya Kokowcewa była tylko deklaracyą—istotę rzeczy wyjaśnił Kasso. Mówca znajduje, iż opozycya toleruje działalność Kasso, nie zarządzając żadnych środków, czego dowodem jest uchwalenie kredytu 65,000 rb. na wynagrodzenie urzędników ministerstwa oświaty za pracę nadetatową.

**Lwow I**, krytykując wyjaśnienia Kasso, sądzi, iż należało wyrazić wdzięczność nie ministrowi oświaty jak to uczyniono, lecz naczelnikowi departamentu policyi (Oklaski na lewicy). W dalszym ciągu mówca uważa, iż mowa ministra ujawniła głęboką pogardę dla społeczeństwa rosyjskiego, wobec którego można sobie pozwalać na wszystko to, co byłoby niemożliwe w żadnym kraju cywilizowanym. (Oklaski opozycyi).

**Gurewicz** zaznacza, iż ministerstwo oświaty dąży wyłącznie do utrzymania żydów w ciemnocie. Zwalczając politykę w szkole, niechże minister sam przestanie politykować i nie wprowadza waśni narodowościowej w środowiska szkolne. W końcu mówca uważa, iż nie rozstrzygnąwszy „przeklętej" kwestyi żydowskiej, Rosya nie może postępować naprzód.

**Przewodniczący** prosi mówcę o omawianie nie tylko kwestyi żydowskiej, lecz i wyjaśnień ministra.

Mówca opuszcza trybunę.

**Godniew** oskarża rząd o bezczynność, który w ciągu 3 miesięcy wiedział o omawianych zajściach i niczego nie przedsiębrał. Wiadomo, że zostali ukarani uczniowie, lecz nikomu nie wiadomo, czy ponieśli karę ci przedstawiciele władzy szkolnej, którzy winni byli nietylko bezczynności, lecz i pobłażania? Dalej mówca wyraża przekonanie, iż minister nie zna ustawy gimnazyalnej i przywilejów uczniów, których po aresztowaniu nie oddano do rozporządzenia władzy pedagogicznej. Czy minister zabezpieczył to prawo uczniów? (Oklaski na lewicy) Mówca przychodzi do przekonania, że wobec niezgodnego z prawem postępowania rządu w danym wypadku, wyjaśnienia ministra są niezadawalające. (Oklaski na lewicy i w centrum)

Duchowny **Budiłowicz** utrzymuje, iż rozstrzygnięcie losu dzieci, aresztowanych w gimnazyum Witmer jest godne pożałowania. Cytując ustęp z Ewangelii; „nie sądźmy niewinnych", mówca proponuje Dumie powiedzieć tym dzieciom: „Idźcie do szkoły i nie grzeszcie więcej".

Duchowny **Smirnow**, wyraża zdziwienie z powodu oświadczenia ministra, iż dzieci są na nic nie zdatne, rozjątrzone i nienawidzą wychowawców. Winna temu szkoła. Zajścia w gimnazyum Witmer—była to gra w rewolucyę. Stosunek dzieci do szkoły powinien być oparty na zaufaniu. Tak jest w korpusach kadetów, gdyż na czele tych zakładów stoi osoba, gorąco miłująca dzieci. Uważając za grzeszną obecną sytuacyę w szkole, mówca nawołuje Dumę do przeprowadzenia reformy szkoły średniej przed wygaśnięciem pełnomocnictw Dumy.

**Kowalewskij** oświadcza, iż wysłuchawszy zdania stron październikowcy uznali za konieczne wniesienie pewnych zmian w proponowanej przez się formule.

Poprawka opiewa: „Duma podkreśla z powodu danego poszczególnego wypadku panujący w szkole średniej formalny obojętny stosunek względem wychowańców, brak łączności pomiędzy ciałem pedagogicznem a rodziną i konieczność ustalenia ogólnego przyjaznego poglądu na pokolenie dorastające".

Frakcya będzie głosowała przeciwko formule konst.-demokratów i postępowców, ze względu na strony ujemne tej formuły, czyniące ją niemożliwą do przyjęcia. Formuła ta, przytem, nie zawiera ogólnego protestu przeciwko zagnieżdżeniu się polityki w szkole średniej. Również nie do przyjęcia są formuły prawicowców i nacyonalistów, proponujących wyrazić zupełne zadośćuczynienie z powodu wyjaśnień ministra.

Gdyby formuły październikowców nie przyjęto, w każdym razie październikowcy znajdą zadowolenie w tem, iż mieli sposobność sformułowania swej opinii w tej kwestyi, podzielonej przez wielu działaczy państwowych i dobrze myślących pedagogów. (Oklaski w centrum).

Następne posiedzenie we środę.

## Giełda Petersburska.

Dnia 1 lutego 1913 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st. | 94.95 |
| „ czeki za 10 f. st. | — |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | 46.34 |
| „ czeki za 100 mar. | — |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | 37.6) |
| „ czeki za 100 fr. | — |
| Dyskonto giełdowe | — |
| 4% Państwowa renta | 93⁷/₈ |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104⁷/₈—105¹/₄ |
| 4½% Pożyczka 1908 r. | 104¹/₂ |
| 5½% Pożyczka 1905 r. | 100¹/₄ |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103³/₈ |
| 4½% Pożyczka 1909 r. | 99¹/₂—99³/₄ |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku. | 89³/₄ |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 91⁵/₈ |
| 4% „ „ „ | 101³/₈ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 91 |
| 5½% „ | 91⁵/₈—92 |
| 4% Świadectwa włościańskie. | 101¹/₈ |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 451 |
| „ „ 1866 r. | 375 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 326 |
| 4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 84³/₈ |
| 5½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 87³/₄—88¹/₄ |
| 4½% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 86¹/₄—87¹/₄ |
| 4½% „ „ | 80—81 |
| 3% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100 |
| 5% „ | 91¹/₂—92¹/₂ |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | — |
| 4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 83⁷/₈—84³/₈ |
| 4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 85⁷/₈—86³/₈ |
| 4½% „ Dońsk. | 83¹/₂—84 |
| 4½% Kijowsk. Banku Ziem. | 85—85⁵/₈ |
| 4½% Moskiewsk. | 88⁷/₈—89³/₈ |
| 4½% Niż.-Samar. | 85⁵/₈—86¹/₄ |
| 4½% Połtawsk. | 84³/₈—84⁷/₈ |
| 4½% Tulsk. | 87—87¹/₂ |
| 4½% Charkowsk. | 84¹/₂—85 |
| 4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 83⁷/₈—84³/₈ |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | 150—151 |
| „ 2-go „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | 595 |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | 667 |
| „ Ros. T-a transport. i asekur. | 110 |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| „ Mosk.-Kazańskiej kolei | 517—518 |
| „ Mosk. K. Wornes. kolei | 815—818 |
| „ Mosk. Wind.-Rybińsk. | 257¹/₂—258¹/₂ |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 266¹/₂—267¹/₂ |
| „ Półn. Doniecka | 290—291 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 601—602 |
| „ Wołsko-Kamsk. b. | 990—995 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 393—395 |
| „ Ros. Azyat. | 288—290 |
| Akcye Ros. Handl. Przemysł. | 353—355 |
| „ Petersb. Międzynar. Komerc. | 514—516 |
| Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 492—494 |
| „ Petersb. Prywatn.-Kom. | 291—292 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 293—295 |
| „ Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 681—686 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 590—595 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 626—631 |
| „ Kij. Banku Ziemskiego | 760 |
| Akcye Moskiewsk. | 835 |
| „ Niżegor.-Samar. | 697—702 |
| „ Połtawsk. | 606—611 |
| „ Petersb.-Tulsk. | 455—460 |
| „ Charkowsk. | 440—445 |
| Bakińsk. T-a Naftow. | 665—667 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 2310—2320 |
| Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 610—612 |
| „ Naft. T-a Br. Nobel | 852—854 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel | 15950—16000 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 178¹/₂—179¹/₂ |
| „ Naft. T-wa Hartman | 201¹/₂ |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 182—183 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 454—456 |
| „ Petersbursk. Metalurg | 332 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 278—279 |
| „ Putiłowsk. | 158¹/₂—159¹/₂ |
| „ Rosyjsk. Bałt. Fabryki. | 255 |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bue). | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowe" | 128—129 |
| „ Fabr. Wag. Feniks. | 123 |
| „ T-a „Dwigatiel" | 105 |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 302—303 |
| „ Ros. kop. złot. | 149¹/₂ |
| „ Leńsk. Tow. kop. zł. | — |
| „ Lianozow | 297¹/₂ |
| „ Lessner | 327 |
| „ Głuchoozierskie | 303 |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku, ku końcowi giełdy chwiejne; z premiówkami bez tranzakcyi.

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

## Sprawy bałkańskie.

### Bez złudzeń.

**Londyn** (Wł.). „Daily Telegraph" nie wierzy w możność dojścia do kompromisu pomiędzy Rosyą a Austryą, wyraża jednak nadzieję, że można stworzyć podstawę do dalszych rokowań. „Daily Graphic" nie sądzi, by sytuacya polityczna miała się polepszyć.

**Wiedeń** (Wł.). Artykuł „Rossiji" o stosunkach austryacko-rosyjskich w kołach politycznych doznał przyjęcia przychylnego. Prasa omawia go jako objaw tendencyi pokojowych Rosyi. Niemniej jednak ogólny pogląd na sytuacyę polityczną jest nader sceptyczny. Nikt się nie łudzi. O polepszeniu stosunków niema mowy, ponieważ różnice poglądów w sprawach bałkańskich trwają dalej w zakresie jaknajszerszym.

### Nadzieja.

**Wiedeń** (AP). Południowy „Neues Wiener Tageblatt" pisze: „Wiedeńskie koła oficyalne są zupełnie zadowolone z oświadczenia gazety „Rossija", ponieważ ujawnia się z niej, iż Rosya, jak i Austro-Węgry uważają danie państwom bałkańskim możności rozwoju samodzielnego za podstawę swej polityki na Bałkanach".

Panuje tu przekonanie, iż owa zgodność poglądów doprowadzi do polepszenia stosunków austryacko-rosyjskich.

### Zapowiedź rokowań pokojowych.

**Berlin** (Wł.) W kołach dyplomatycznych zapewniają, iż Tewfik-basza poczynił starania celem uzyskania współdziałania mocarstw w sprawie wszczęcia nowych rokowań pokojowych. Resztę ma załatwić Hakki basza, który posiada rozległe pełnomocnictwa.

### Odrzucenie propozycyi Tewfika-baszy.

**Paryż** (Wł.). Grey nie przyjął propozycyi Tewfika-baszy w sprawie wznowienia rokowań pokojowych. Odmowa Grey'a jest uważana za klęskę dyplomatyczną Turcyi.

### Oblężenie Adryanopola

**Sofia** (Wł.). W komunikacie urzędowym doniesiono, że władze bułgarskie nie mogły zgodzić się na żądanie mocarstw wypuszczenia cudzoziemców z Adryanopola, uznały wszakże za możliwe, by kolonia europejska zamieszkała na przedmieściu Koragan, które nie będzie podlegało bombardowaniu.

**Wiedeń** (Wł.). Zdaniem kół wojskowych Adryanopol utrzymać się może jeszcze kilka miesięcy. W twierdzy odczuwa się brak soli, nafty i cukru.

### Pod Czataldżą

**Wiedeń** (Wł.). Donoszą z Konstantynopola, iż bułgarzy cofając się dalej z pod Czataldży zburzyli Czerkieskioj.

**Konstantynopol** (Wł.). Operacye turków pod Czataldżą mają przebieg pomyślny. Potwierdza się jednak wiadomość, iż operacye Enver beja, mające na celu obejście armii greckobułgarskiej nie powiodły się.

### Zaostrzenie zatargu rumuńsko-bułgarskiego.

**Wiedeń** (Wł.). Zatarg rumuńsko-bułgarski przyjął obrót zagrażający pokojowi europejskiemu.

Były ambasador rosyjski w Konstantynopolu Czarykow udał się podobno z misyą dyplomatyczną do Bukaresztu. Spodziewane jest wysłanie ultimatum rządowi bułgarskiemu, który za radą Austryi zgodził się na powiększenie terytoryum, które ma być odstąpione Rumunii. Rząd bułgarski stanowczo jednak odmawia odstąpienia Sylistryi

### Posiłki dla Bułgaryi

**Białogród** (Wł.). Po konferencyach ambasadora serbskiego w Sofii Palajkowicza z Paszicem i ambasadorem bułgarskim Toszewem i trzygodzinnej naradzie gabinetu ministrów postanowiono wysłać żądane przez bułgarów posiłki, prawdopodobnie w liczbie 80,000 pod Adryanopol.

### Flota napowietrzna.

**Berlin** (Wł.) Kredyt dodatkowy na flotę napowietrzną wynosi 20 milionów marek. Przewidziana jest budowa nowych aerostatów i aeroplanów.

### Ruina ekonomiczna.

**Budapeszt** (AP). Gazeta „Apolgar", omawiając sytuacyę finansową kraju, pisze: „Jesteśmy w przededniu zupełnej ruiny ekonomicznej".

### Z Albanii

**Białogród** (Wł.) W Skoplie słyszano odgłosy strzałów armatnich w okolicach Kalbandilen. Sądzą, iż ponownie zostały zniszczone wsie albańskie. Pod Ochrydą znowu mają miejsce walki.

### Tajna umowa

**Wiedeń** (Wł.). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Berlina, iż w tamtejszych kołach politycznych odporne stanowisko Bułgaryi wobec żądań Rumunii tłumaczą w Berlinie tajną umową Sofii z Petersburgiem.

### Znowu Prohaska.

**Białogród** (Wł.). „Stampa" napada ponownie na Prohaskę za mieszanie się do działalności władz serbskich i utrzymywanie tajnych konszachtów z albańczykami.

### Cholera.

**Konstantynopol** (Wł.) W Kartalu na brzegu morza Marmara w pobliżu stolicy grasuje cholera. Wiele osób zmarło.

### Zwyrodnienie.

**Wilno** (Wł.). Litwini z parafii lipnickiej, w oszmiańskiem, w drodze telegraficznej zwrócili się do gubernatora z prośbą o natychmiastowe usunięcie w drodze administracyjnej proboszcza polaka ks. Sperskiego. Wobec odmowy gubernatora, litwini odgrażają się, że sami księdza wypędzą.

### Katastrofa automobilowa.

**Neapol** (Wł.). Aresztowano ks. Naryszkina z towarzyszką, którzy przejechali samochodem 4 osoby; jedna z nich zmarła.

### Rewolucya w Meksyku.

**New-Jork** (Wł.). W Meksyku walki uliczne trwały onegdaj w ciągu całego dnia. Bombardowanie poczyniło straszne spustoszenia. Madero zaatakował rokoszan zabarykadowanych w cytadeli pod dowództwem Diaza. Klub amerykański został zburzony. Stany Zjednoczone wysłały 6 okrętów i 6 tysięcy wojska.

W walkach na ulicach zginęło 9,000 ludzi. Rannych jest 1,600.

**Paryż** (Wł.). Rząd francuski wysłał do Meksyku okręt wojenny.

### W klasztorze.

**Petersburg** (Wł.). Synod otrzymał w swoim czasie donos pewnego mnicha klasztoru biełoberezskiego, gub. Orłowskiej. Na skutek donosu zarządzono rewizyę, po której przełożony i kasyer zostali usunięci. Następnie okazało się, iż rewizor prowadził śledztwo, będąc w stanie nietrzeźwym. Ponowne śledztwo wykazało brak winy ze strony przełożonego i kasyera, zaś nałóg pijaństwa i złe obyczaje denuncyanta oraz przywłaszczanie przezeń sum klasztornych. Stwierdzono również rozwiązłe obyczaje innego mnicha. Winnych ukarano.

### Sprawa Łyżina.

**Petersburg** (Wł.). Komisya rzeczoznawców uznała członka wileńskiej izby sądowej Łyżina za neurastenika, wielce skłonnego do nadużywania napojów wyskokowych, podlegającego halucynacyom i manii prześladowczej, który jednak w czasie popełnienia przestępstwa mógł być poczytalnym i świadomym swego postępowania. Opinię komisyi złożono do decyzyi ministra sprawiedliwości.

## Nadesłane.

### Skład gospodyń odpowiedzialnych w kioskach oraz osób, biorących czynny udział w takowych.

*Kiosk Cukry.* Gospodynie: Bartoszewiczowa Marya, Konarska Aniela, Morgulcowa Józefa, Ołtarzewska Zofia, Żeromska Wanda. Uczestniczące panie: Hanicka Marya, Regulska Michalina; panny: Izmailska, Zdrojewska.

*Kiosk Kwiatowy.* Gospodynie: Dobrowolska Marya, Knollowa Gabryela, Kraczkiewiczowa Karolina, Niedziałkowska Józefa, Pogorska Helena. Panie uczestniczące: Fudakowska Anna, Knollowa Felicya, Niedziałkowska Janina, Pogorska Irena. Panowie: Kęszycki Wacław, Adam br. Montresor, Załeski Szczęsny. Delegat p. Witowski Eugeniusz.

*Miód.* Gospodynie: Fryczowa Helena, Sochacka Romana. Uczestniczące: Horochowa Marya, Lasocka Konstancya, Łychowska Marya.

*Niespodzianki.* Gospodynie: Müllerowa Lidya, Suska Adela, Szumanowa Zofia. Delegat p. Wasilewski Tadeusz. Uczestniczący: Kowalski, Kumajer Stanisław, Maternicki.

*Owoce.* Gospodynie: Marcińczykowa Jadwiga, Wysocka Jadwiga. Uczestniczące panie: Krzyżanowska Ryszarda, Mioszewska Irena, Szamotowa Wanda, Sznarbachowska Jadwiga, Studzińska Zofia, Zwolińska Stanisława; panowie: Czarnowski A., Jaroszyński Józef, Krzyżanowski S., Maciański K., Mioszewski E., Marcinczyk A., Studziński I., Zwoliński I., Żabołlicki E. Delegat p. Janicki Alojzy.

*Papeterie.* Gospodyni p. Gołombkowa Wanda.

*Pocztówki.* Gospodyni p. Gawińska Jadwiga. Delegat p. Serednicki.

*Poczta latająca.* Gospodynie: Piątkowska Wanda, Rodcewiczówna Zofia.

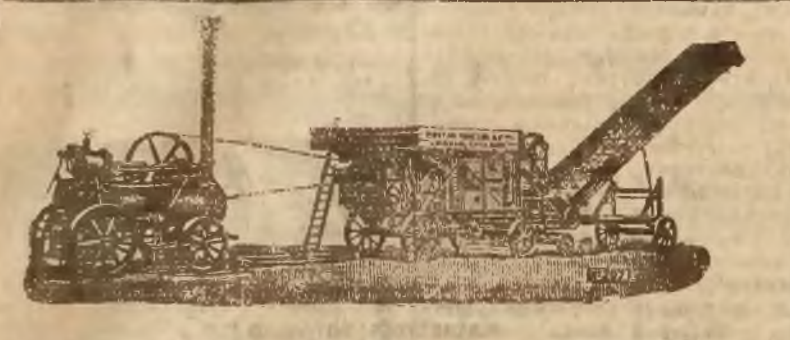
*Kawiarnia.* Gospodynie: Chojecka Ksawera, Białeskorska, Broklowa, Lasocka Konstancya, Kumajerowa Walerya, Niwińska Józefa, Piotrowska Joanna, Pogorska, hr. Sobańska Zofia. Delegaci: pp. Dyakowski Aloizy, Woźniak.

*Restauracya.* Grono gospodyń: Chojecka Ksawera, Frankowska Marya, Frepontowa Lucyna, Gorzechowska Michalina, Grabowska Amelia, Hoffmanowa Lucylla, Januszewska Ewa, Jeszczewska Marya, Kelusowa Cecylia, Komarnicka Marya, Komarnicka Helena, Komarnicka Józefa, Lesiszowa Teofila, Leszczyńska Marya, Lisicka Bronisława, Łaniewska Marya, Łążyńska Marya, Mazewska Marya, Mianowska Wanda, Marynowska Helena, Michałowska Ewa, Michałowska Zofia, Modrzewska Marya, Markiewiczowa Teresa, Myślińska Aniela, Mszczonowska Marya, Niedzielska Marya, Perrowa Zofia, Prokoffowa Kazimiera, Radlińska Kazimiera, Rodowiczowa Stanisława, Rungowa Marya, Rungowa Zofia, Rytelowa Józefa, Swidowa Józefa, Świdzińska Marya, Świerczyńska Helena, Szostkiewiczowa Józefa, Wierzbicka Zofia, Wieczeniewska Marya, Zdanowska Julia, Zgórska Zofia. Delegaci: Gorzechowski Felicyan, Świerczyński Józef, Świeliński Tadeusz.

### II lista ofiar pieniężnych na Kiermasz.

Pp. Bajkowska Stefania rb. 10, Bank Dyskontowy rb. 25. Będarzewscy Kalikstowo rb. 15, Bobusz Józef rb. 25, Chojeccy Zygmuntostwo rb. 20, firma Iluszczo i Łozińscy rb. 25. hr. Iliński z Oktawin rb. 25. br. Dunin Karwicki Józef rb. 15 Kuczyccy Michałostwo rb. 10, br. Ledóchowski Leon rb. 25, Mańkowski Emeryk rb. 25 Olszamowski Jan rb. 10, Magazyn Ossowieckiego rb. 3; Rudnicki Ignacy rb. 5, Rusiecki D. rb. 10. hr. Sobańscy Michałostwo rb. 50, hr. Sobańscy Henryk i Witold rb. 100, Szyszkowski S. rb. 10, Świdzińscy Edmundostwo rb. 10, Zarębscy Maryanostwo rb. 5. Razem rb. 423; z poprzedniemi rb. 766.

**Szampańskie LOUIS de BARY**
Pierwszorzędna francuska marka!
Butelkowana w kraju
Oszczędność 2 rb na cle! 7224



# Tow. Akc. Wł. A. Doliński

**KRESZCZATYK 22.** 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

**Ruston, Proctor & C-o:** Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

**Rud. Sack:** Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

**Perkun:** Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

**R. A. Lister & C-o:** Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

**M. Wolski i Sp.** Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



# Myjcie się mydłem „Upper-Ten"

Jest to jedyne mydło na białku roślinnem. Udelikatnia skórę, usuwa liszaje, krosty oraz połysk twarzy. 7170
Nadaje twarzy piękność i urok młodości.

**Cena 50 kop.**

Dostać można w składach aptecznych, perfumeryach i w Tow. „Jurotat".

# J. CASE

**Samochody do orki parowej**
oaw ozów, zarówno do przewożenia ciężarów po drogach gruntowych
**Garnitury młocarniane** najlepszej konstrukcyi.
**Automobile eleganckie** bardzo trwałe i przystosowane do naszych dróg.
BIURO TECHNICZNE
**A. Ejbera** Kijów, Kreszcz. 23. Telefon 659. 4955



NOWO-OTWORZONE
**Magazyn Futer i Pracownia W. S. Popowa**
Wielki wybór towarów futrzanych. Przyjmowanie obstalunków. Dobieranie i farbowanie futer.
**Michajłowska Nr 11.**

**Przyjeżdżającym na kontrakty!!!**
W magazynie Domu Handl. **KOTLAROW i CZERNOGOŁOWKIN** Kreszcz. № 36.
**Sprzedaż** jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów po cenach dostępnych. 7598

**Na czas kontraktów!!!**
**Sprzedaż** jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów po **cenach dostępnych.** 7597
W bławatno sukiennym magazynie **A. Berestowskiego** Kreszczatyk № 38.

# NA JARMARKU KONTRAKTOWYM
# Japońskie wyroby rękodzielnicze
# Jokoj z Japonii

**DOM KONTRAKTOWY, 2-gie piętro, w ostatnim pokoju, obok bufetu. (Cały pokój urządzony w japońskim stylu).**

W roku bieżącym przywieziona przezemnie na jarmark ogromna partya nowości, towarów z Japonii. Ogromny wybór najróżnorodniejszych japońskich wyrobów rękodzielniczych.

Śliczne zasłony do do budusr i syp. od 2 r. do 100 r, Zasłony jedwabne do okien 4 rub. 50 kop., 5 rub., 5 rub. 50 kop., 6 i 7 rb.
Albumy artystyczne od 15 rub. do 60 rub.
Filiżanki porcelanowe z rysunkami ręcznej roboty 1 r. 1 rub. 50 kop., do 8 rub.
Imbryki porcelanowe od 2 rub. do 6 rub. 50 kop.
Glin. czajniki, nadaj przyjemny aromat herbacie 1 rb, 1 r. 25 k., 1 r. 50 k.
Talerze porcelanowe na ściany i do owoców od 1 rub. do 5 rub.
Figury i ptaki porcelanowe od 20 k. do 1. r. 50 k.
Półki, etażerki do upiększenia ścian 45 k, 60 kop., 75 k., 95 kop., 1 rub. 25 k., 1 rub. 50 k. do 12 rub.
Papier listowy drzewny 60 kop., 1 rub. 25 kop. i 1 rub. 50 kop. pudełko.
Szkatułka lakierowana do robótek i papierosów 1 rub, 1 rub 50 kop, 2 rub. do 15 rub.
Wazy porcelanowe i fajansowe 20 kp., 30 k, 45 k., 1 rub. 50 kop., 4 rb., do 50 rub.
Pancau słomiane do biletów wizytowych 65 kop, 85 kp., 1 rb. 25 kop. i 1 rub. 50 k.
Wachlarze i parasolki papierowe i jedwabne.
Wazy artyst. Sacuma i kloszowe od 3 r. do 85 r.
Ręka do drapania pleców 35 kop., 45 kop, 55 kop. 75 kop. i 90 kop.
Noże metalowe do papieru 45 kop, 60 kop., 1 rub, 1 rub. 25 kop i 1 rub 75 kop
Pend le i obsadki do piór Japońskie od 15 k. do 40 k.
Pierścienie do serwetek portcygary i cygarnice
Chusteczki do nosa jedwabne haftowane 1 r. 25 k. 1 rub. 50 kop., 2 rub., 2 rub. 50 kop. do 4 rub.
Ramki do fotografii 1 rub 75 k, 2 rub, 2 rb. 50 k i drożej
Piórniki japońskie 60 kop., 70 kop., 90 kop. i 1 rb.
Kimono japońskie jedwabne haft. od 3 r. do 85 r.
Kupony na bluzki japońskie jedwabne, wyszywane 15 rub. do 25 rub
Obrazy artystyczne od 1 rub 50 kop. do 75 rub.
Figury z kości słoniowej od 15 rub do 125 rub
Lalki japońskie 25 kop., 35 k., 45 kop, 1 rb. 50 k, 1 rub. 75 kop. i 2 rub 25 kop.
Serwetki papierowe do owoców 10 szt. k 10 i 15 k. 100 szt. 85 k. k. i 1 rub, 1000 szt. 7 rb. i 8 r. 50 k

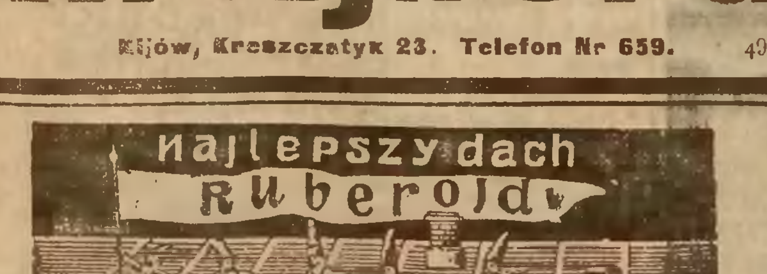
**Sztuki magiczne japońskie.** Wiórki rozpuszczające się w wodzie kwiatami 5 kop. i 15 kop. paczka. Sztuka japońska: podczas palenia papierosów pojawiają się różne fotografie - 5 kop. paczka. Zwierzęta japońskie z waty: kurczęta, niedźwiedzie, myszy, zajączki, koguty, małpy i różne inne 5 kop, 8 kop., 10 kop., 15 kop. 20 kop. i drożej. **Pająki japońskie,** poruszające się, jak żywe 30 kop. i 35 kop. **Perfumy japońskie:** doskonały, przyjemny, długotrwały zapach. Chryzantem, Lotos, Mimoza, Korylopsis, Trefle, Fiołki, Konwalja, Rengu (bez), Orchideja, Sida, Jakko, Róża; Sakura flakon 15 k, 35 k, 75 k., 1 r. 50 k, 2 rub 50 kop, 3 rub., 4 rub., 5 rub. i do 10 rb. **Kolońska woda japońska kwiatowa,** zapachy: Chryzantem, Lilja majowa (konwalja), Lilja japońska i Rengu (bez) flakon 20 kop., 25 kop. i 1 rb **Mydło japońskie:** Czoczo 15 kop., Lotos 20 kop Listki fijołków 25 kop., Sapuma 50 kop, Groszek, Trefl, Fijołek, Orchidea i Róża 25 kop i 35 kop. **Papier-poudre** 20 kop. i 60 kop. Maszynki do ogrzewania 40 kop. i 45 kop.; węgle do tych maszynek paczka 15 kop. Łamigłówki japońskie 35 k. i 45 k.

Uprzejmie proszę pp. Kijowian odwiedzić mój magazyn, znajdziecie w nim pp. moc ciekawych, oryginalnych, eleganckich przedmiotów na podarunki i do upiększenia pokojów.
Detaliczny cennik proszę żądać z mego składu głównego w Rosyi: Moskwa, ul. Twerska № 24, Magazyn „Japonia", Jokoj. 7596




Wybitny wytwór wykwintnej perfumeryi. 5659
Dostać można we wszystkich aptekach, perfumeryach i tym podobnych magazynach.

**Superfosfat Tomasówka** MINERALNY 16-20%, KOSTNY 18-22%. 14-20%. Mąka fosforowa 23-26%, Kainit, Kali 30 i 40%. Saletra, gips i inne nawozy.
BIURO TECHNICZNE
**A. Ejbera**
Kijów, Kreszczatyk 23. Telefon Nr 659. 4973



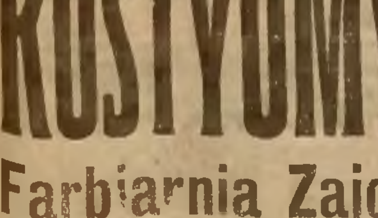

Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik. 11

**Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISLAWA TARGONSKIEGO** w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze Campbella i wały-ryrgle z pierścieniami z 2-ch połów złożonemi). **Cenniki** na żądanie. **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. 7032




Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**
Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.
Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie, jak rysunek lub fotografia i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

# KOSTYUMY
**Męskie i damskie i wszystkie inne stroje** czyszczę w przeciągu 5-ciu godzin (zupełnie jak nowe) 7347
**Farbiarnia Zajcewa** Kijów, Prorezna 2. Telef. 16-63.
**Oddział przy fabryce: Ossijewska 27, dom własny.**



**Przybory do podróży** i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu.** Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna 2959




**Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa** najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie **MYDŁO ks. KNEIPPA.** 4833




Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz. Osoby zasługujące zaufania znajdą na cały rok przez nas gwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykształ. zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądanie, załączając 7 k. marko.
TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko. Petersburg. Newski 40 42 315

NOWOŚĆ!!!
**Ogórki inspektowe „Rodziewicza"**
zawsze jasno-zielone;
**nadzwyczaj delikatna i obficie rodząca odmiana.**
**WILNO, WIELKA POHULANKA 4.** 7522

Otrzymany transport
# Rocznik „Ziemia" z r. 1910
**wydawnictwo „T-wa Krajoznawczego".**
**Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":**
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

## Zimowy rozkład jazdy.

### Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I, II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

### Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g 8 m. 05 r. przych. o g 11 m 10 w.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIII-ty
# „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

**Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.**

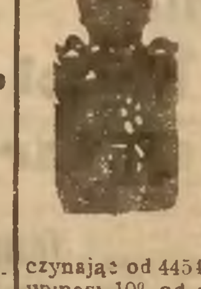
TREŚĆ: Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy. Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski.—Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski.—Walerjan hr. Zubow. — Maryanna z Ks. Lubomirskich Walerjanowa Zubowowa.—Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski.—Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr. Flemmingów Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu, —

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.** 32

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmuja: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.**

**Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.**



## Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

**Wydział budowlany.** Dnia 11 lutego licytacya na remont fundamentalny kuchni szpitalnej na terytor. szpitala Aleksandrowskiego, poczynając od 4454 rb. 37 kop. Kaucya wynosi 10% od ogólnej sumy.

**Wydział targowy.** 1) Licytacye ostateczne: dnia 6 lutego na miejsca pod pawilony dla sprzedaży krzyżyków i innych dewocyonalii na placu Michałowskim i przy ulicy Trzech Świętych oraz miejsc w pawilonach na placu Kreszczatyckim dla sprzedaży koronek i owoców. 2) Rozdawnictwo miejsc na ulicy: dnia 6 lutego pod pawilony dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytoniu i wody sodowej, pod budki z wodą sodową i pod kioski dla sprzedaży gazet i t. p. wydawnictwa prasy peryodycznej (pozostałe ze sprzedaży); dnia 7-go lutego miejsce dla kolporterów gazet; dn 8 lutego miejsce pod rozsuwane skrzynki dla sprzedaży kart korespondencyjnych; dnia 11 lutego pod kosze dla sprzedaży pantofli, drobnych towarów galanteryjnych, herbatników wyborskich; dla 12-go miejsce dla sprzedaży tytoniu i papierosów. Dnia 13 go lutego pod 2 kosze dla sprzedaży owoców. (Jeśli rozdawnictwo miejsc ulicznych pod 2 kosze dla sprzedaży owoców nie zostanie ukończone dnia 13 lutego r. b.) to będzie się odbywać dn 14 i 15 lutego. 3) Dnia 9 lutego licytacya na wydzierżawienie na 3 lata placu miejskiego przy ul. Stiepanowskiej koło d. 34 pod pawilon dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytoniu i wody sodowej.

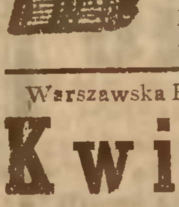
**Wydział zarządzający rzeźniami miejskiemi.** Dnia 12 lutego licytacya mączki mięsnej i kostnej, jako nawozu sztucznego w ilości 1053 pud., oraz licytacya na dokonanie restauracyi w rzeźniach.

**Wydział filantropijny.** Dnia 6 lutego licytacya na dostawę mleka w ciągu r. 1913 do instytucyi filantropijnych im. M. Diegtieriewa na Łukianówce.

Warunki oglądać można w Zarządzie od g. 10 do 2 po poł.



**Coiffeur de Dames**
**DIPLOMÉ** 7593
**Titus Kalivoda,**
KIEV,
Rue Nicolas, Maison № 6.
Vis a vis l'hotel Continental.



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach.** Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28 64. 1149

Warszawska Fabryka Sztucznych
**Kwiatów W. Sulerzyckiej** 7582 została przeniesiona **Kreszczatyk № 52** obok apteki Filipowicza Nr 52 w podwórzu. W wielkim wyb. kwiaty do **Strojów balowych kapeluszy i upiększenia pokoi.**

**Automobil** wygrany na ostatniej loteryi tanio do sprzedania, Kuznieczna 69 7525

**„Biuro pracy"** Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6

**Sławuta-Wołyń**
**Pensyonat** dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane 2487

**Kasyerka i kelnerki** potrzebne, kuchnia jarska „Przyroda", Prorezna 8. 7558

**Cegła ogniotrwała** wyższego gatunku fabryki **„Zmielcha" J. Ułaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obstalunki, analizy i cen. na żądanie. Adres. poczta Wołodarka kijowskiej guber. w. Lechaczycha. 4480

**Mieszkania** na własność w Domu Udziałowym na dogodnych warunkach 3, 6, 7 pokoi. Wiadomość M.-Żytomierska Nr. 5. 5680

**Oddaję w dzierżawę** 500 dzies. i gorzelnię od 1 marca 1913 r. Bliższych wiadom. udz. Niewiarowski. Żytomierz, Banna ul 6 7423

**Na kontrakty** duży pokój z opałem, elektrycznością i usługą. Troicki zaułek 3 m. 5. 7562

**400 dziesięcin** dobrej gleby do **wydzierżawienia** w powiecie winnickim, kupno inwentarza żywego i martwego nie obowiązkowe. Szczegóły: Administr. „Dzien. Kij." lub p. Tywrów Pod gub, skrz. poczt. 10 M. Z. 7475

Do sprzedania **200 dziesięcin** dobrej gleby w jednym kawałku w pow. Lityńskim, dom, budynki gosp. nowe. Wiadomość: p. Tywrów, pod gub., skrzynka poczt. 10 M. Z. 7474

**Biuro Pośrednicze A. Bielańskiego**
**Włodzimierska 49. Tel. 11-79.** Poleca: nauczycielki, guwern. bony, cudzoziemki, pracujących w różnych rzeczach i **usługę domową.** 7210

**Ogiery** do sprzedania. Pełnej krwi kasztan 9 l. 4 w.; kary 13 l. 5 w; skaro-gniady 11 l. 6 w. nadzwyczajnej budowy; 4 anglo-amerykany po wyw. kasztany 3 i 4 lat do 5 w.: anglo-normand 4 l. 4 w. st. Popielnia kij. gub. m. Wielkie Lisowce 5 wiorst od stacyi. 7483

**Doświadczona nauczycielka** muzyki, udziela lekcyi według najnowszej metody, przygotowuje do szkoły muzycznej. Dmitrowska 23 m. 18 listownie. 7513

**Ogrodnik** z dobremi świadectwami, znający gruntownie swój fach, poszukuje posady. Oferty: Romanów gub. wołyńska dla P. L. 7516

**Leśnik** fachow. wykszt. ze znajom. prow. szk., kultur trzebieży, taksacyi drzewost. i t. d., poszuk. posady nadleśnego kontrolera lasowego lub leśniczego. Berdyczów ul. Grecka 10 dla „Leśnika". 75..

**Rządca** (rolnik) zarząd. 16 lat dużemi maj na Podolu, obez. wszechstr. z przem. rol. i gosp., posz. zarz. więk. maj., pos. bardzo dobre świad. i rek. Oferty proszę: Kijów, Michałowska 15 m. 7. Medyńskiemu. 7145

**Ekonom** energiczny uczciwy potrzebny zaraz.
**Wydzierżawię** 150 dziesięcin z fermą mleczną. Przystąpić można z kapitałem 5,000 rb. Wołyń, Miropol, W. Doreżyński. 7526

**Rolnik** lat 35, ukon. szk. rol., 14 lat prakt., poszukuje miejsca rządcy-ekonoma, kontr. fol. Posiada poważne świadectwa. Michajłowski Zaułek 28 m. 19. 7541

**Na wyjazd.** 50 — 60 rb, mies. sumienny kor. stud., na ukończ. z 8 let. prakt., poszuk. kond. Adres: m. Złotopol, gub. kij. Edm. Perkowicz. 7554

**Rządcy** domami z kaucyą, poszukuję posady. Lwowska 10 m. 17. 7565

**Mechanik** młody ze znajomością rzemiosł: kotlarstwa, odlewnie mosiądzu i konstrukcyą maszyn parowych, poszukuje zajęcia w gorzelni lub w majątku. Oferty nadsyłać do Administracyi „Dzien. Kij." 7575

Sprzedaje się niedrogo obecnie prosperujący niew. **magaz. damsk. kapeluszy.** Wiadom. Kreszczatyk 4. „Reklama". 7610

**Poszukuje się młoda osoba** na miejsce nauczycielki na wyjazd, wymaga się znajomości francuskiego, polskiego i muzyki. Warunki u właścicielki Hotelu „Savoy" d. 4 go lutego od 10 rano. 7604

**Młody buchalter** 7506
1 i pół roku praktyki w biurze majątkowem oraz 4 i pół l. w cukrowni jako pomocnik buchaltera, pragnie zmienić posadę. Adres: p. st. Holendry kij. gub. cukr. „Zalewańszczyzna" Kazimierz Rutkowski.

USUWAM I NISZCZĘ
**ODCISKI**
10 lat praktyki w Kijowie. Bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjm. panie od 11—2 pp. mężczyzn od 3—6 w
Oprócz dni świątecznych
Teatralna ul. № 1 m. 5 pokoje umeblow. Pomiałowa, wejście od placu Złotobramskiego.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska - Kijowie ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński**